

„Czas” wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Dzielnice Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows include: w państwie Austriackim, Niemiec, do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji, inne państwa, w Warszawie, w Krakowie, w innych miastach, w prowincjach, w zagranicą, w Niemczech, w Anglii, w Belgii, w Szwajcarii, w Turcji, w innych państwach, w Warszawie, w Krakowie, w innych miastach, w prowincjach, w zagranicą, w Niemczech, w Anglii, w Belgii, w Szwajcarii, w Turcji, w innych państwach.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracja „CZASU” w Krakowie; urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarz S. A. Krzyżanowski, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro drukarskie E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od Główna trafik Róg Rynek i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od Główna trafik Róg Rynek i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od Główna trafik Róg Rynek i ulicy św. Jana.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 czerwca.

Na wczorajszym porannym posiedzeniu Izby poselskiej zatwierdzono taryfę cłową aż do XVII klasy. Przedmiotem tego posiedzenia podaliśmy już wczoraj w telegraficznym streszczeniu. Przeważnie komisja cłowa utrzymała się we wszystkich pozycjach, tylko co do cła od parafiny przyjęto wniosek deput. Hansnera. Cło od parafiny rozdzieliła komisja na dwie klasy, a mianowicie ustanowiła na parafinę oczyszczoną cło w wysokości 8 zlr., a na nieoczyszczoną cło w wysokości 4 zlr. Na wniosek zaś deput. Hansnera wniosła Izba 2 różnice, a złączywszy dotychczasowe taryfową w jedno, uchwaliła wogóle cło od parafiny w wysokości 8 zlr. — Uchwałę o cło do klasy „tłuszcz” w wniosek Heilsberga, który przemawiał za podwyższeniem cła na 1 zlr. 12 ct., odrzucono, aż pożądek komisja cłowa nie objawi co do tego wniosku swojej opinii. Klasy: „jarzyny i owoce”, „bydło rzeźne i pociągowe”, „inne zwierzęta”, „produkt zwierzęcy”, „napoje i artykuły żywności”, przyjęto bez zmiany. Wniosek Türka, żądający zaprowadzenia cła od drzewa, odrzucono.

poszukiwania, czy król nie zostawił jakiego rozporządzenia na wypadek śmierci. Nie jednak podobnego nie znaleziono. W Anglii są teraz manifesty polityczne i mowy w zgromadzeniach wyborców na porządku dziennym. Rozpoczął je Gladstone znanym już z telegraficznego podania treści manifestem swym, wyśtosowanym do wyborców w Midlothian, w którym jednak do całej Anglii przemawia, przedstawiając zaopiniowanie żądań Irlandyi, jako najlepszy sposób zapewnienia jednoci trzech królestw. Dnia 17 b. m. przemawiał mian Chamberlain w Birminghamu, a Rosebery w Glasgowie w grocie wyborców; zapowiedziana też jest wielka mowa Gladstone w Edynburgu. Ma też wystąpić w tych dniach z mową lord Salisbury w licznie zebranym gronie konserwatystów. Wszystkie prawie pisma republikańskie paryskie zapewniały, że Senat zatwierdzi uchwałę Izby deputowanych względem wydalenia książy i tylko znikająca mała liczba senatorów będzie przeciwną temu. Nie zdaje się to jednak wynikać ze składu komisji, jaką Senat wybrał do rozpoznania odochojnej ustawy, weszło do niej bowiem sześciu przeciwników, a trzech tylko stronników wydalenia. P. Freycinet zamierza z przyjęcia przez Senat ustawy bawilowej, w brzmieniu przez Izbę deputowanych uchwalenom, zrobić kwestję gabinetową w nadziei, że to skłoni większość Senatu do jej przyjęcia. W Bułgarii żywią podobno nadzieję, że na unionistyczne dążności sobrania zgodzi się niezawodnie Turcja, co mocarstwom tym, któreby może były im przeciwnie, odbierze usprawiedliwienie powodów do mieszania się w tę sprawę. Rosya zdaje się wprawdzie zgodzić, bo prasa jej ogłasza ciagle i ostentacyjnie konieczność zbrojnej interwencji rosyjskiej, ale właśnie w tem przedwczesnym występowaniu z groźbami, mającemi odstraszyć od wszelkich dążeń unionistycznych, upatrują Bułgarzy znak widoczny, że się Rosya do akcyi wojennej nie posunie. Zanosì się na to, że w tem przypuszczeniu powróceni sobrania śmiało uchwały w kierunku unionistycznym, aby wytworzyć czynny dokonań, z którymi się komisja turecko-bułgarska do rewizyi statutu organicznego wyznaczona liczyć musiała.

Z obozu ruskiego.

(K) W naszym przeglądzie prasy ruskiej mieliśmy dotychczas przeważnie poświęcać uwagę organom dwóch głównych stronników: „ruskiego” i „ukrainofilskiego.” Staraliśmy się podnieść najwłaźniejsze przynajmniej ich opinie, mogące najdobroiej przedstawić stanowisko tych pism i stronnic w kwestyach polityki ogólnej, w sprawach narodowościowych i religijnych, a wreszcie wzajemny ich względem siebie stosunek. Do niedawna organa te cieszyły się najpełniejszym prawem monopolu na polu dziennikarskim. Od roku dopiero pojawił się Mir, a w ślad za nim dwutygodnik Rus z dodatkiem Biblioteki kazań. Mir, pismo wychodzące trzy razy na tydzień, czyniąc zadość swemu tytułowi, usiłował

od początku swego istnienia zająć stanowisko nie pośredniczące, bo pośrednictwo wobec jaskrawych tendencyj pism tamtych miejsca mieć nie mogło, ale spokojne, rozważne i poważne stanowisko organu tej zdrowo myślącej części narodu ruskiego, która się nie zasklepała w separatyzmie, nie upatruje wszędzie powodu do opozycyi, a we wspólnej, pozytywnej pracy ku powszechnemu dobru widzi jedyne możliwe wyjście, nie zaś zatrąca swojej „indywidualności.” Bez wrzawy polemicznej, bez szumnej reklamy, zajął odrazu Mir naczelne stanowisko w szeregu dzienników ruskich. Obiektywnym, poważnym i rozważnym sposobem traktowania spraw zwrócił na siebie uwagę, a odszczególnił się jeszcze i tem, że on jeden z dzienników ruskich zdobył się na telegramy. Pisma ukrajinofilskie i organa „ruskie” chciały z początku zabić milczeniem niebezpiecznego współzawodnika, następnie wystąpiły gwałtownie i po dziś dzień nie ustają w wycieczkach, szycząc z Miru i już obszernego koła jego czytelników, którym rozmaitych przezwisk nie szczędzą. Przysłać należy, że zachowanie się Miru wobec tej prasy było zawsze pełne godności i taktu. W traktowaniu spraw politycznych, pozakrajowych, pismo to zdradzało zawsze opinie zdrowe i trzeźwe poglądy — w domowych naszych kwestyach odznaczało się dążeniem do szczerzej zgody i chęcią zerwania z polityką wieczystych rekriminacyj i żalów. W ostatnich dopiero czasach zauważyliśmy pewien, jeszcze niezbyt jasny, niedostatecznie zaakcentowany, ale przecież dość wyraźny zwrot, — jak gdyby chęć robienia pewnych koncepcyj dla popularności. Czytaliśmy już parę artykułów Miru, w których po wielu a wielu frazesach o „zgodzie”, „pojednaniu” i t. p. następowało utyskiwanie, że w praktyce tej zgody niema, że Polacy wywierają „ciężki”, „wyzyskujący”, „smutny” ucisk Rusi itd. Utyskiwanie to wypływało nie z poglądn na ogólny stan rzeczy, ale opierało się na pojedynczym jakimś fakcie — prawdziwym, czy też przesadzonym, w to już nie wchodziło — ale zawsze tylko pojedynczym i ostatecznie małej wagi, niemogącym wcale służyć za dowód, iż ogół zgody nie pragnie, lub jej dotrzymać nie chce. Że jeden wydział powiatowy, w jednym, jedynym wypadku żądał niesłusznie od jednej gminy Proniatyn, aby prowadziła swa korespondencyjną urzędową po polsku, to jeszcze nie mogło uprawnić nikogo, a tem mniej Miru, do rozpisywania się szeroko na temat zgody w teorii, a ucieku w praktyce. O sprawie tego niezszczęsnego Proniatyna zapisał Slowo, N. Protom, Diło i Batiuszczyna otych kilka numerów, podniosły ją do niesłychanego znaczenia, byłoby więc może właściwszem, aby Mir zajął był odrobne stanowisko, aby nie usprawiedliwiał faktu, jeżeli był rzeczywistym nielegalnym, sprawozdał go do właściwych rozmiarów; wykazał, że to nie żaden „zamac”, ale zwykła ludzka pomyłka, błędna interpretacya ustawy, która wszędzie i zawsze przytrafić się może; że wreszcie, jeżeli nadużycie jest, to w wyższych instancyach niewątpliwie usuniętem zostanie. Dalszy przebieg tej sprawy i ostateczna decyzja, przynajmniej słusznosci gminie, byłaby najzupełniej usprawiedliwiły to stanowisko Miru. Sprawa to już dawna i zatwierdzona, a jeśli o niej wspominały, to jedynie dlatego, że tego rodzaju wypadki mylnej interpretacyi ustawy, czy też nie-

właściwego zarządzenia, wydarzać się mogą i w przyszłości, bo errare humanum est, a radzibyśmy, aby tak poważny organ, jak Mir, zajmował w razie takim jedyne właściwe stanowisko, sprawozdał fakta do rzeczywistych rozmiarów, a nie do strażal swego poważnego głosu do lamentującego tonu innych ruskich dzienników, szukających w każdym pojedynczym wypadku tematu do narzekania na temat „pogwałcenia praw”, „majoryzowania” itd. Tak w tym, jak i w innych podobnych wypadkach, krzywda nie stała się nikomu: gmina Proniatyn prowadzi dalej urzędowanie swoje po rusku; potrzebnemu więc wyłano tyle atramentu na puste narzekania, które jak z jednej strony nie mogły wpłynąć na decyzję władz wyższych, tak znowu z drugiej nie wpływały dodatnio na usposobienie ogółu ruskiego, a w szpaltach Miru były rzeczywistie tonem fałszywym. Rus, jako dwutygodnik, nie może konkurować z Mirem pod względem politycznym; polityką też zajmuje się o tyle tylko, o ile z wypadków politycznych dadzą się wysnuć głębsze uwagi, odnoszące się do rozwoju społecznego i duchowego Rosinów. Pięlegnowanie i rozwijanie uczuć religijnych i narodowych Rosinów, na podstawie nuii, szczerze pojętej i serdecznie umiłowanej — oto program tego pisma, które treścią swą zawsze obfita, artykułami zdradzającymi głęboką wiedzę autorów, zaszczyt przynosi tej ziemi, której nazwę nosi. Obok spraw aktualnych, na porządku dziennym będących, porusza to pismo kwestyie niesłychanie ważne i ciekawe, że to wspomniemy tylko o obszernym, a wyczerpującym i z dokładną znajomością rzeczy napisanym artykule p. t. „Prawosławie i sztunda.” Rus zamieszcza także cenne korespondencye, a między innymi zwróciły na siebie uwagę listy z Wiednia, których autor, posiadający widocznie rozległe informacje, przedstawił w ostatnich swych korespondencyach opinie i poglądy na sprawy halicko-ruskie w rządowych kołach wiedeńskich. Przy tej sposobności wypowiadzie też musiał niejedną gorzką prawdę; musiał wskazać, że prądy, pojawiające się od czasu do czasu w ruskich stronnicach, że dążności prasy ruskiej, że wogóle wypadki, jakich widownia była Galicya, nie mogły jak tylko wpłynąć ujemnie na zaufanie rządowych sfer wiedeńskich do ogółu ruskiego. Oczywiście pisarz to, autor nie mógł mieć i z pewnością nie miał na myśli tylko te ruskie stronniczy, które już dostatecznie zaznaczyły swoją opożyczyną działalność, tylko te części ogółu ruskiego, która np. ze wszystkich ruskich posłów zasiadających w Radzie państwa, tylko jednego uważa za swego reprezentanta, o innych mówiąc — to nie są Rusini! „Odstąpiłem — pisze autor tych korespondencyj — od dawnego systemu pochwał i iluzyj, a postanowiłem wypowiedzieć całą prawdę. Miałem na myśli, że nie ten lekarz jest przyjacielem chorego, który go usypia obietnicami i łudzeniem, ale ten, który niebezpieczny wrzód ogniem wypala i przywraca choremu zdrowie...” Prawdę tę wypowiedział dlatego, ponieważ pragnął dobra Rusi, kocham ją wszystkimi siłami duszy mojej, a dla podźwignienia jej przyniosłbym w ofierze nie tylko szczęście, ale i życie własne, gdyby się to na co przysłało.” Słowa powyższe napisał korespondent Rusi w odpowiedzi Mirovi, który czuł się w obowiązku

powstać przeciw jego uwagom. Dlaczego to uczynił, pojąć nie możemy; nie możemy też zgodzić się ani z treścią, ani z formą tej polemiki. Co do treści Mir pojął zdaniem naszym zupełnie mylnie słowa korespondenta, podsuwając mu, jakoby on twierdził chciał, że najwyższe sfery rządowe wiedeńskie żywią dla Rusi nieprzejrzyste uczucia. Przeciwi tej insynuacyi bardzo energicznie i bardzo wymownie zastrzegł się korespondent w swojej odpowiedzi, napisanej z powagą i godnością. Nie o nieprzejrzanych uczuciach najwyższych sfer, nie o braku przywiązania szczerze myślących Rosinów do panującej dynastyi była mowa, ale o tych Rosinach i tych stronnicach i takich objawach, które Rus kompromitują. Co do formy polemiki Miru wydała się nam ponadto wyniosła, nado z góry traktująca „gazetkę wychodzącą we Lwowie p. t. Rus.” Takiego tonu nie spodziewaliśmy się ze strony Miru względem pisma tak poważnego jak Rus, którego tendencye powinny być owszem zupełnie poparcie w organie najbardziej zbliżonych opini.

Z literatury zagranicznej.

The Grville Memoirs (Second Part) Longmans and Co. London. 1885.

Pamiętnym zostanie na długo popłoch, rzucony wśród społeczeństwa angielskiego, temu lat dziesięć, publikacya pierwszej seryj zapisów Karola Grville. Uchodził on był przez długie lata za najwykretniejszego z ludzi, przyjmował wszystkie zwierzenia, pasowany był na rodzaj salonowego i nawet politycznego spowiednika, a że nigdy nie powtórzył, żadnego sekretu nie zdradził, rostało zaufanie do tego skłobionego typu o a perfect gentleman. Atoli pokazało się, iż ów doskonały gentleman poczuwał się jedynie za życia do spodziewanej po sobie dyskrecyi, iż mniemał, że śmierć rozwiązuje wszelkie dotychczasowe zobowiązania, skoro najlepszemu przyjacielowi, p. Reeves, powierzył i polecił wydanie swych pamiętników. — Pokazało się wtedy, dla wielu niestety! żapoznao, iż Grville co wiecior zapiswał skrypcie wszystko, co go widział, co słyszał, każdą anegdotekę potoczna, intręję dyplomatyczną lub salonową, zwierzenia odebrane, tajemnicze przypadkiem odsłonięte. Może ta ulga wieczorna wystraszala przyrodzonej potrzeby wylania swych wrażeń, i owszem, hartowała nadal jego niezłomną dyskrecyę; tyle prawda. Szatański to zaiste był umysł, wróg pokoj ludzkości, żądny zawiąkn ustawicznych, zionący nienawiścią. Ale jest jakaś pociecha, płynąca z jego upadku. Przez całe życie nienawidził on przedewszystkiem Francyi, starając się zawsze jej najbardziej szkodzić. I oto Francya stała się szkodzić, o który się jego przewaga i władza rozciągnęła. Upadł niekiedy, nie złożył władzy, trzeba było ją wyrwać z jego dłoni chciwymi, wypędzić go nieomal z rąk państwa. Nienawiść, granicząca z obłędem, którą dzisiaj sternik Europy zapłonął przeciw imieniom polskiemu, bodaj dziejowem fatum stał się może podobnież kamykiem, który o gliunianę bogi jego dumy uderzy.

i bodajjaki nieznanzy szczegół przyjdzie po jej śmierci dodać jeszcze do opracowanego już wyczerpującego okresu. Grville lubił Francyę i Francuzów, przepadał za Paryżem, i ztąd świadectwa jego dwa obejmują światy i społeczeństwa. Osobista bystrość, stosunki z naczelnymi postaciami, sąd jasny i bezstronny, wszystko się składa, aby jego dorywcze zapiski wnieśli do znaczenia źródołowej powagi. Celuje mianowicie w nekrologicznych ocenach, gdy zniknie jaki mąż wybitny z widnokręsu dziejowego. Ciekawym między innymi wizerunek Wellingtona, którego siła polegała na przekonaniu o własnej niezwykłości, choć zjadł na przyszał Napoleonowi najwyższy genusz militarny. W rozmowach z Wellingtonem, znajdujemy bodaj klucz tłumaczący wojowniczość pierwszego cesarstwa; zdaniem angielskiego wodza, Napoleon zmuszoną szych wojsk w pole, armia bowiem nie mogła się inaczej utrzymać i żywić. Zniszczenia rewolucyja Francya nie zdołała była temu zadaniu sprostać. W kampanii, wojsko ciągnęło środki utrzymania z zajętych przez się kraja. Zapytany rano, jak można pogodzić wstawioną dyscyplinę francuskiego żołnierza z jego rabunkami, Wellington odparł, że nawet w otych rabunkach istniał pewien ład i systemizowanie. Wszystko szło na korzyść ogólnej armii, drogą rekwizywcyi, nie zaś osobistym gwałtem i łakostwem.

frocuku i pantofelkach, pospieszenie wdzianych na gołe nóżki. Skoro tylko dygnitarze koronni odzywają się do niej, jako do królewskiej mości, z poczuciem nowego dostojęstwa podaje im rękę do pocałowania. „Dzień zaś koronacyi był pogodny, bez upału, ni deszczu. Lud szul się po plicach, wśród powszechnego ładu i zadowolenia. Świątynia Westminsteru przedstawiała widok czarodziejski, mianowicie na ławkach zajętych przez pierwsze damy królestwa, jasniejące brylantami. Królowa wyglądała bardzo mieniąca wśród otaczającego ją orszaku. Biskup londyński Bloomfield doskonały miał przemowę. Rozmaito uczestnicy tego obrzędu niedokładnie znali swoje role, nie powtórzywszy ich uprzednio, tak iż nikt prawie nie wiedział, co i kiedy zrobić należy, i ztąd powstała ciagle zamieszanie. Królowa odezwała się raz do lorda Thynre: „Proszę mi powiedzieć, co mam czynić, bo tamci nie wiedzą.” Powtórzyła to zapytanie, gdy jej podano jabłko. „Trzeba, aby Wasza Królewska Mość zatrzymała jabłko w ręku,” odrzekł zagadniony. „Doprawdy! kiedy takie ciężkie!” — Pierścien z rubinem zrobiono na mały palec, zaczem nie mógł się zmieścić na serdeczonym jak tego wymaga ceremoniał. Królowa podała mały palec, ale że arcybiskup nie chciał odstąpić od obyczajaj, musiela zdjąć inne pierścienki i królewski przemocą wciągnąć, co jej sprawiło ból nie mały, i po dokonany obrzędzie wypadło okładać palec wodą z lodem, aby się ciasnego pozbył pierścienka. Zamieszanie i wrzawa się spotęgowały, gdy lord Surrey jał rozrzucić monety państwowe; każdy chciał jedną schwytać, a nikt się bardziej nie rozbiłaj od pańien dworskich. Głośnie okrzyki podniosły się na cześć lorda Wellingtona, gdy tenże zbliżył się do tronu dla złożenia hołdu nowej królowej. Stary lord Rolle potknął się i upadł na stopniach tronu. Pierwszym popędem królowej było zbiegnąć, aby go podnieść i strętować, ale się wstrzymała; dopiero gdy starzec, podniósłszy się, ponownie ku niej się przybliżył, spytała: Czy nie mogę wyjść naprzeciwko niego? — a schodząc parę stopni, oszczędziła mu dalszego trudu, co wszystkich znieulowi serdecznie.”

niejszych salonów epoki, to odmalowana jest jako kobieta pospolita, bez wykształcenia i wykwalifikacji. Wyraźnie zbyt kłuchni i przyjęcia więcej jej zjednalby gości, aniżeli osobiste przymioty: „Dom jej urządzonej z niedorównaniem bogactwem i wspaniałości; obiady bywają częste i dobre; hrabia d'Orsay robi honory z właściwym sobie wdziękiem, ale to wszystko nie tworzy salonu w rzetelnem słowa rozumieniu. Mnogo tam przychodzących i odchodzących, dużo jedzenia i picia i odpowiednia ilość gwaru i hałasu, ale zbyt mało rozmowy, dyskusyj lub swobodnej zamiany myśli i zdania. Brak zwłaszcza podstawy stałej, ludzi większego umysłowego zakroju, którzyby utrzymywali ciąg utrwalony rozmowy, ożywiającej się przelotnym przypływem okolicznościowych gości.”

czony, człowieczek pełen żwawości, ale bez wykwintniejszych pozorów, nie umiał się wygadać po angielsku, a jego francuzszka zupełnie była niezrozumiała. Z innej strony Macanlay nie znał niemieckiego języka, a po francusku mówił z trudnością i skardakim akcentem. Zabawne było patrzeć na walkę obfitości jego myśli, których wyrazić nie zdołał, ponieważ niedostateczna znajomość francuskiego języka stawiła tamę potokowi jego nanki i wymowy. Atoli walka ta była krótkotrwała. Zaczął wprawdzie rozmowę po francusku, ale nie znosząc dingo krepujących go oków, miał wylować skarby swej nanki w ojczyściej mowie, wobec nierozumiejącego ani słowa berlińskiego profesora. Śniadanie to, godne wiecy Babel, gdzie siedm osób nie znalazło wspólnego języka, ażeby się z sobą rozmówić, narazicie się skończyło — i Ranke z widoczną ulgą potęgnął wszystkich, aby spieszyć do archiwum, gdzie codziennie pracował.

podniesione tak, aby zamieszony świecił, a właściwie razili swoją nieobecnością, w adresie, to należy ubolewać, że adres ten sam przez się więcej nam wobec Stolicy Apostolskiej zaszkodzi, niż wszystkie „nieprzebyte żywy” razem. Niech czytelnik sam osądzi, czy nie mamy słusności? Skoro za porządkiem przytoczone były wszystkie dobrodziejstwa Papięży, wyświadczone ruskim narodowi, czyż godziło się zamilczeć o jednym z większych, które jest dziełem teraźniejszego Ojca św., o dobrodziejstwie, które dla Cerkwi naszej przyniesie nieobliczone korzyści? Tą łaską Leona XIII jest reforma jednego naszego zakonu bazylikańskiego, która wprowadziła ten zakon na prawą drogę rozwoju, reformą, którą sam Ojciec św. uważa za jedno z najznakomitszych dzieł swego mądrego pontyfikatu.

„Trzeba było Słowom, Prołomom i innym rzeczywiście „nieprzebyte” nam żywiom” pozostać podnoszenie nieustannego protestu, wzruszenia albo milczącego, przeciw reformie, ale nie należało wprowadzać go do adresu; albo trzeba było adres ułożyć tak, by to rażące zamilczenie nie mogło mieć miejsca. Nie koniec na tem. Wyliczając wiekopomne dobrodziejstwa wyświadczone ruskiej Cerkwi przez Piusa IX, a to w celu podniesienia i uświęcenia jej, nie należało zapominać i o tej największej łasce, jaką okazał ten Papięży, zapisując w poczet świętych Kościoła powszechnego, świętego Rusina naszego, męczennika za Unię, naszego narodowego bohaterę i ordynownika przed Bogiem, świętego Józefa. Tembardziej o tej łasce pamiętać należało, ponieważ adres wspomniany o łasce podobnego rodzaju, mianowicie o podniesieniu Apostołów słowiańskich Cyrylla i Metodego do rangi świętych. Takie nieomówienie i przemilczenie ze strony tego, który adres układał, daje nam prawo nie wypowiedzieć także naszej myśli w tej sprawie. Co to za myśl i dla czego zamieszana? Czytelnik przejęty miłością dla Kościoła św. i Stolicy Apostolskiej, obdarzony delikatniejszym katolickim instynktem — sam to łatwo odgadnie.”

gen. Boulangier jest niebezpiecznym dla Niemiec, że jego energia i śmiałość pomysłów mogą doprowadzić do nadania siłom Francji rozmiarów, którychby Niemcy zrównoważyć nie zdołali. Stronictwo wojskowe niemieckie sądzi więc, że należy, póki czas jeszcze, zaciężyć demonstracyami nad rządem francuskim, aby usunął tego przedsięwzięcia ministra wojny.

Gromadzenie wojsk cesarstwa, które się od kilku miesięcy odbywa bez hałasu, w pobliżu wschodnich granic Francji, nie ma innego celu, jak przestraszyć Francję, aby się w wśchych demonstracjach zbyt daleko nie zapuszczała. W niemieckich kołach wojskowych krąży pogłoska, że mają się tego lata odbyć wielkie manewry w Alzacji i Lotaryngii, do których mają ogółem być użyte cztery korpusy. Wszystko to robi w kołach wspomnianych złą krew; dodac jednak winniemy, że książę Bismarck silnie w tej chwili działa przeciwko tej agitacji i wyraźnie oświadcza, że pragnie utrzymania pokoju; był jednak może, iż czyni to, aby nie przestraszyć Francji w chwili, kiedy kwestya wydalenia księcia jest na porządku dziennym. — Kancelarz żyje sobie naturalnie tego wydalenia, gdyż to pozbawi Francję reszty sympatyj, jeżeli jeszcze jaką posiada a rządów monarchicznych w Europie.

Mówiono o bliższych odwiedzinach Giersa we Friedrichsruhe, nie jednak pod tym względem nie zostało jeszcze postanowione. Dzienniki berlińskie rozbiierają ciągle z gorąca panslawistyczne mowy w Moskwie, a *Kreuz-Zig* twierdzi, że sziwinistyczne zachcianki większości ludu rosyjskiego tworzą sytuację groźną dla utrzymania pokoju.

Polemika ta odnosi się szczególnie do spraw bułgarskich, bośniackich i hercegowińskich. Nim p. Giers przybędzie do Niemiec, musiałaby wrpód nastąpić zgoda między Petersburgiem, Berlinem i Wiedniem.

**Rzym 11 czerwca.**

Wczoraj odbył się w pałacu watykańskim z wielką uroczystością konsystorz publiczny, na którym odbył się obrząd zamknięcia i otwarcia ust, oraz wręczenia kapeluszy pięciu na poprzednich tajnych konsystorzach mianowanym kardynałom, mianowicie Józefowi Neto, Anatolowi Monescillo y Viso, Celestynowi Ganglbauer, Augustowi Theodoli i Kamilowi Mazzella. Gdy wszyscy pięciu kardynałowie stawili się osobicie, — obrząd ten odbył się z ceremoniałem, pełnym majestajtyczności, a dość powściągliwie, że jego widownia była kaplica sykstyńska, sale: królewska, księżęca i sala parlamentów; że Ojciec św. ukazał się, niesiony na *sedda gestatoria*, w otoczeniu całego dworu w tradycyjnych strojach i wśród mnogiego zastępu książąt Kościoła, aby dla tych, co znają Rzym i watykańskie obchody, dać pojęcie pięknych i przejmujących wrzeń. W przerwach modlitw i pieśni, ceremoniałem przepisanych, margrabia Filip Giovannini, jako adwokat konsystorski, wygłosił obronę na rzecz biskupki siostry Gertrudy Salandry Rzymianki, ze Zgromadzenia Służebnic Pańskich.

Po konsystorzu publicznym bezpośrednio nastąpił tajny konsystorz, na którym Ojciec św. zaopatrzył następujące dycezyje w biskupów. Arcybiskupem w Portu Prince mianowany X. Konstancy Hillon; arcybiskupem Kompostelli X. Wiktor Gnisasola y Fernandez, arcybiskupem w Burgos X. Em. Gomez y Salazar, arcybiskupem w Aix X. Franciszek Gouthe Soulard, biskupem w Madrycie X. Cyriak Sanha Herraz, w Maladze X. Marcell Spolina y Maestra, na wyspie Majorce X. Hijacenty Cervera y Cervera, w Perpignan X. Goussail, w Frejus X. Fryd. Oler, w Dizon X. Léot, w Oran X. Soubrier, w Moguncyi X. Paweł Haflner, w Pampelunie X. Antoni Ruzlbal, w Coria X. Filip Ortiz, w Astorgo X. Jan Gran, w Mondonodo X. Józef Cos, w Orihuela X. Jan y Gelabert, w Leonie X. Franciszek Gomes Salazar, w Linares, w Mekayku X. Hijacenty Lopez, w Tabasco X. Józef Amesquita.

Następnie Ojciec św. wymienił kościoły katedralne, które poprzednio przez osobne breve otrzymały pasterzy:

Archidiecezya gnieźnieńsko-poznańska X. Juliusza Józefa Dindera z dycezyi warmińskiej, kanonika honorowego i proboszcza z Królewca; biskupem w Savannah w Stanach Zjednoczonych X. Tomasz Becker, biskupem w Warmii X. Andrzej Thiel, kan. k., Dr teologii, biskupem Down et Conur w Irlandyi X. Patrycy Alistar, w Kilurwe w Irlandyi X. Bernard Finegan, w Limerick w Irlandyi X. Edward Densen, w Gressan Bey X. Fryderyk Katzer, w Panama X. Józef Perrata; następują biskupi *in partibus infidelium*, jeden Portugalczyk, jeden Belgijczyk, trzech Francuzów, jeden Węgier, profesor uniwersytetu w Pezscie, a jeden Polak X. Jan Kniż Puzyna z Kozielecka, jako koadjutor Arcybiskupa lwowskiego.

Nastąpiła ceremonia wręczenia pierścienia nowym kardynałom i udzielenia im tytułu bazylik rzymskich.

W mieście Rzymie katolicy obchodzą dziś ważne świętostwo: przystąpili w zwartym szeregu do urny przy wyborach municypalnych i oddali głosy na całej linii. Na 18 radców miejskich nowo wybranych, ośmiu przeszło znakomitą większością wyłącznie kandydatów klubu *Unione Romana*. Nadto wśród dziesięciu wybranych, którzy byli także umiarszeni na innych listach, jest jeszcze czterech katolików, czyli, jak piszą dzienniki rządowe, *papalini*, i to ze starych arystokratycznych rodów, reszta zaś sześciu przeszła, skutkiem kompromisu z *Unione Romana*, gdy oświadczyli się za wolnością wychowania religijnego w szkołach municypalnych. Tak więc cała liczba 18 radców jest katolicka.

Pocieszający to dowód, że dawne uczucia i zasady niezamary wśród ludu rzymskiego, że nowa szkoła polityczna i propaganda bezwyznaniowości i radykalizmu spłynęła po wierzchu; dość nadmienić, że stosunek głosów był taki; kandydaci katolickiej *Unione Romana* otrzymały 5000 do 9000 głosów, kandydaci zaś rządowi lub sekty i radykalnych pism od 1500—2000 głosów.

Wybory municypalne w Rzymie odbywają się corocznie częściowo. Rezultat tegorocznych wyborów tak pomysłny dla sprawy katolickiej wzmocnił żywioły konserwatywne stołecznej reprezentacji, a jest to wypadek wielkiej doniosłości, nie tylko jako pocieszający symptomat, jako próba siły, ale także jako hanulec i zapora od radykalnych i antychrześcijańskich zapędów, które tak często z rady municypalnej wychodziły, zrzucając rękawicę papieżstwu, zadając nowe ciosy zakonowi i instytucjom katolickim i t. p.

**Berlin 8 czerwca.**

Stosunki między Berlinem i Paryżem utraciły, jak ze wszystkiego widać, tę cechę serdeczności, jaka panowała między nimi za czasów ministerstwa Ferrego. Książę Bismarck nie lubi Freycointa, uważa go bowiem za zbyt niepodległego, i dał mu w ciągu roku bieżącego niejednokrotnie uczuć, że mu jest niemiłym. Zjadł owe częste w ostatnich czasach żądania urlopu ambasadora francuskiego w Berlinie hr. Courcela. Kłopotem o się tym na przegryzonem stosunku i nie tai przed przyjaciółmi swymi, że się przyszłość w czarnych przedstawia barwach.

Dziś jednak nie tylko ka. Bismarck szuka zawiązków z Francją, ile stronictwo wojskowe, które, jak wiadomo, jest tu potężnem. Najbardziej wpływowi członkowie tego stronictwa twierdzą, że

Dziś właśnie otwartym został parlament włoski w nowym swym składzie. Gdy król Humbert jechał w szklanym pojeździe czterokonnym z Kwirynalu na Monte Citorio, urządzono mu głośną owację. Tymu ludu i okrzyki mają być dowodem wielkiej miłości, jaką syn Wiktora, *del re galantuomo*, miał sobie zjednać wśród ludności rzymskiej. Jest to atoli sztucznie wywołana demonstracya przez stronictwa pokonane w wyborach municypalnych; aby zatrząść wrazenie świeżo poniesionej klęski w stolicy, urządzono tu manifestacyę uczuć dynastyczno-patryotycznych.

Dziwnie odbijał od tych owacji na ulicy chłód, z jakim mowa tronowa została przyjęta przez obie Izby. Operat ten p. Depretisa ściga na siebie krytykę prasy tutejszej, że jest on w tonie obrony a nie programu, że się domaczy i polemizuje a nie na przyszłość nie wskazuje. Ustęp o stosunkach z dworami zagranicznymi jest błady i daje pole do komentarza, że Włochy są dziś odosobnione, nie mają żadnego sprzymierzenia. Ustęp o finansach dobre stosunkowo wywarł wrazenie, gdy zapowiada zmniejszenie deficytu o 35 milionów lirów — natomiast zaręczając gabinetowi, że w mowie tronowej zupełnie pominał sprawy ekonomiczne, które dziś wszędzie, a najbardziej może we Włoszech pierwsze zajmują miejsce, wobec przesilenia agrarnego i przemysłowego, które się tu silnieji niż gdziekolwiek daje uczuć.

O składzie Izby nie jeszcze stanowczo nie można twierdzić — bo weszło w nią wiele świeżych sił niewypróbowanych, które rozstrzygać będą o utrzymaniu się gabinetu.

W kołach watykańskich nie wątpia, że niebawem przyjdzie chwila zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Ostatnie wotum w sprawie wydalenia księcia wywarło, tu, jak podobno wszędzie, najgorsze wrazenie.

Sprawa konkordatu przyjdzie niebawem na stół, a wtedy, mimo tyloletnich usiłowań Stolicy zachowania z Republiką *modus vivendi*, okaże on się na przyszłość już niemożliwym.

**Z Koła polskiego.**

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w d. 11 b. m. wieczór, powzięto następujące uchwały co do spraw będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby; mianowicie: postanowiono głosować za wnioskami komisji budżetowej co do zaprojektowanego przez rząd powiększenia sumy na regulacyę rzeki Adygi i co do kredytu na zakupno placu i budowę kliniki w Krakowie, Wreszcie za wnioskami komisji kolejowej co do budowy drogi żelaznej z Hergelpo do Tryestu. Następnie przystąpiono do dalszych obrad szczegółowych nad pozycyami zaprojektowanej taryfy cłowej. Uchwalono głosować w Izbie za zaprojektowanemu zgodnie przez rząd i komisję cłową podwyższeniem cel od zboża wprowadzanego do monarchii Austriacko-Węgierskiej; zaś co do wnoszonych przez mniejszość komisji cłowej wyjątków w tej mierze dla południowego Tyrolu i Gorycyi, uchwalono na wniosek p. Smarzewskiego pozostawić decyzję komisji parlamentarnej Koła. Dalej uchwalono głosować bez zmiany za zaproponowanemu przez komisję cłową celami od wprowadzanych do monarchii jarzyn, owoców, bydła i ryb. Co do XI klasy produktów, obejmującej różne tłuszcze mineralne i zwierzęce, postanowiono głosować za zaprojektowanemu przez komisję cłową, cłem 6 zlr. od 100 kłgr. tłuszczów wymienionych w pozycyi 67, mianowicie wszelkiej parafiny i kwasu stearynowego, a na wniosek p. Hausnera uchwalono wnieść do pozycyi 68 po prawkę, aby wykreślić z tej pozycyi „parafinę nieczystą”, naczynając jednakowo cło w powyższej, pozycyi dla parafiny czystej i nieczystej. Upoważniono p. Hausnera do wniesienia w Izbie tej po prawki i jej uzasadnienia. Następnie po dłuższej dyskusyi uchwalono głosować na wniosek p. Grocholskiego za podwyższeniem cła od loju wprowadzanego do monarchii dotychczas za cłem 1 zlr. od 100 kłgr., gdy wniosek o podwyższenie tego cła postawiony będzie przez inne stronictwo; cofnięto zaś wnioski oznaczające już podwyższenie tego cła od 3 zlr. Dalej uchwalono głosować bez zmiany za propozycyami rządowymi przyjętymi przez komisję cłową, co do cel od olejów roślinnych, napoi gorących, chleba, serów i innych przedmiotów żywności, ziem i drzew farbiarskich, smół, żywicy i gumy.

Wreszcie przystąpiono do obrad o cłach od przedmiotów wymienionych w klasie XXI, t. j. olejów kopalnych. Poseł Chamiec wniósł, aby co do pozycyi 119 głosować za wnioskiem komisji cłowej brzmiącym: „Olej mineralny surowy, z wyjątkiem wymienionego w pozycyi 120, lub oleju nieprzydatny do oświetlania bez poprzedniego do destylacyi połączonego rafinowania lub oczyszczenia: a) ciężki, którego ciężar gatunkowy przy 12° Reaumur, przewyższa 830° — 2 zlr. od 100 kłgr.; b) lekki, mający 830° lub mniej ciężaru gatunkowego — 2 zlr. 10 ct. od 100 kłgr.” — jednak z tą poprawką, aby w tej drugiej podpozycyi w miejsce 2 zlr. 10 ct. naznaczyć cło 2 40 ct. w. a. w. złoce.

Poseł Chrzanowski przedłożył, aby w razie przyjęcia przez Koło wniosku komisji cłowej, wnieść do niego trzy ważne poprawki, z którymi cały wniosek brzmiałby: Pozyca 119 „Olej mineralny surowy, z wyjątkiem wymienionego w pozycyi 120, lub oleju nieprzydatny do oświetlania bez poprzedniego do destylacyi połączonego rafinowania: a) ciężki, którego ciężar gatunkowy przy 12° Reaumur, przewyższa 850° — 2 zlr. od 100 kłgr.; b) lekki, którego ciężar gatunkowy jest 850° lub mniej stopni — 2 zlr. 90 ct. od 100 kłgr.” Po uzasadnieniu tego wniosku przez wnioskodawcę i kilku przemowach, przewodniczący zamknął posiedzenie, odraczając dalsze obrady do następnego posiedzenia.

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dniu 16 t. m. poświęcone było całe obradom co do cel od olejów mineralnych. Wśród tych obrad p. Gnievosz uczynił wniosek, aby posowie polscy głosowali w Izbie za wnioskiem p. Snessa. — Poseł Znk Skarszewski przedłożył następujący wniosek: „Gdyby wniosek p. Grocholskiego, wraz z poprawkami posła Chrzanowskiego, lub chociażby innem, lecz w każdym razie takim uzupełnieniem, jakie się da ochrocy naszego krajowego przemysłu naftowego okazać wedle rachunku koniecznem, na to, aby położenie jego nowe nie było gorszem, niż mu je (przy ochronie falsyfikatu od importu) przyznaje ustawa z dnia 25 maja 1882 r., napotkał na przeszkodę ustawodawcy, to na taki przypadek Koło zastrzeżenie sobie powróć do swej uchwały z dnia 27go maja b. r., mianowicie popierania lub podjęcia wniosku posła Ed. Snessa.”

Po bardzo długich rozprawach przystąpiono do głosowania.

Wniosek p. Gnievosza, aby Koło głosowało w Izbie za wnioskiem p. Snessa, — odrzucono wszystkimi głosami przeciw 14. Poprawki p. Chrzanowskiego odrzucono w imiennem głosowaniu 21 głosami przeciw 20, mianowicie:

Przeciw poprawkom głosowali panowie: Abrahamowicz, Benć, Biliński, Bobrzyński, Chamic, Chotkowski, Gotchowski, Jaworski, Kielański, Klucki, Lewicki, Łoś, Madejski, Orzechowski, Popowski, Ruczka, Smelka, Stadnicki, Świeży, Tyszkowski i Wolański.

Za poprawkami głosowali pp. Czajkowski Alfons, Czartoryski, Czerkawski, Chrzanowski, Dzwonkowski, Gnievosz, Hansner, Jasiński, Kopyciński, Lewakowski, Machalski, Mochacki, Rapoport, Sawczyński, Znk Skarszewski, Smarzewski, Starzyński, Wysocai, Zawadzki, a Błech tylko za pierwszą poprawką.

Następnie przyjęto wniosek komisji cłowej z poprawką p. Chameca, a odrzucono wniosek p. Zuka Skarszewskiego. Przy obradach co do postępowania w Izbie p. Lewakowski wniósł, aby go uwolnić od solidarności z Kołem, t. j. pozwolił głosować w Izbie przeciw uchwałom Koła. Wniosek ten Koło odrzuciło ogromną większością. Wreszcie Koło prawie jednomyślnie upoważniło p. Grocholskiego do przemawiania w tej sprawie w Izbie i postawienia przyjętego wniosku.

**Sprawy miejskie.**

**Posiedzenie Rady miejskiej dnia 17 czerwca.**

Przewodniczący prezydent Dr Szałchowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, rada Magistratu p. Turnau, w imieniu sekcji szkolnej, uzasadnia potrzebę wynajęcia lokalu dla XIV pięcioklasowej szkoły żeńskiej, w domu XX Spowiedników przy rogu ulicy Siennej i Małego Rynku. Szkoła ta ludowa, mieszcząca się obecnie w gmachu przy ulicy św. Scholastyki, musi być przeniesiona, albowiem szkoła wydziałowa organizuje się na zasadzie nowego statutu, potwierdzonego przez Sejm na ostatniej sesyi, potrzebuje więc dla siebie całego gmachu. Dlatego też dla szkoły ludowej koniecznem jest umieszczenie w obrębie śródmieścia już od września r. b. Sekcja dla tej szkoły ludowej nie mogła znaleźć pomieszczenia, któreby odpowiadało wymaganiom warunkom, a weszła w układy co do podnajęcia I i II piętra w domu XX Spowiedników jedynie z konieczności, aczkolwiek gmach ten nie odpowiada celom szkolnym. Komisya badała ubikacye gmachów tak pod względem sanitarnym, jak warunków pedagogicznych, i uznała, że w ostatniej tylko konieczności szkoła tu znaleźć może pomieszczenie. Czynsz dzierżawny, oznaczony jest umową na zhr. 1850 rocznie, za nienniknione przerobienie gmachu gmina ma zapłacić ryczałtem 300 zlr., kontrakt zaś zawartyby został na lat 3.

R. m. Romanowicz wykazuje, iż ze względu pedagogicznych, sanitarnych i moralnych szkoły w tym punkcie pomieszczenia niepodobna, wnosząc, aby wniosek odesłać napowrót do sekcji szkolnej, iżby w porozumieniu z sekcją ekonomiczną inny budynek wyszukała. R. m. Dr Wiszniewski, który badał ten budynek pod względem sanitarnym, daje fachowe wyjaśnienia, a r. m. prof. Dr Zoll i p. r. f. Dr Straszewski i wyjaśniają stanowisko sekcji, która nie mogła znaleźć innych ubikacyi i znalazła się w konieczności zaproponowania gmachu, którego niedostatek w sprawozdaniu wykazała. Po przemówieniu jeszcze r. m. Dra Warschatera i Rehmana, żądającego, aby ogłaszać publicznie potrzebę lokali na cele szkolne — zabrał głos przewodniczący sekcji szkolnej, r. m. prezes Dr Majer, i dawszy niektóre faktyczne wyjaśnienia, oznajmił, iż imieniem sekcji przystępuje do wniosku, odraczającego tę sprawę, a to celem porozumienia się sekcji szkolnej z ekonomiczną.

Rada przyjęła wniosek odraczający.

R. m. prof. Dr Bochenek wnosi, aby Rada upoważniła Prezydenta, iżby z okazji przypadającej w sobotę d. 19 b. m. 50 rocznicy kapitaństwa X. Biskupa Krasiańskiego, zechciał złożyć czcigodnemu Jubilatowi, tyle zasłużonemu na wszelkich polach, serdeczne życzenia imieniem Rady. (Brawo!). Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego przystępuje Rada do obrad nad budową nowego teatru w Krakowie. Jako sprawodawca ankiety teatralnej, oświadcza r. m. Dr F. Jakubowski, iż sprawa ta znać jest z rozpraw na poufnych posiedzeniach Rady, dlatego dziś zapewne nie będzie się toczyć rozprawa ogólna, lecz Rada przystąpi zaraz do dyskusyi szczegółowej.

Zanim damy szkie tej dyskusyi szczegółowej, przytoczamy ze sprawozdania komisji następujące szczegóły: Dnia 30 września 1872 r. przedłożył radca miejski Walery Rzewuski wniosek Radzie miejskiej o wybudowanie nowego teatru w Krakowie. Rada miejska na posiedzeniu 15 września 1881 roku uchwaliła, iż uznaje potrzebę wybudowania nowego teatru w Krakowie kosztem, nie przekraczającym sumy 400,000 zlr. w. a., a zarazem poleciła Komisji teatralnej przedłożyć jej wnioski, celem wykonania powyższej uchwały. Fundusz potrzebny na budowę teatru zebrany być może w następujący sposób:

Dawca, którego nazwisko stosownie do jego woli, aż do jego śmierci ma pozostać w tajemnicy, darował na budowę teatru w Krakowie gminie krakowskiej 46,000 rubli w listach zastawnych, złożył je w banku krajowym na rzecz gminy naszej, a bank wręczył panu Prezydentowi poświadczenie, iż sumą ta na rzecz gminy krakowskiej u niego w przechowaniu pozostaje. Fundusz na amortyzacyę sumy 100,000 zlr., to jest rocznie 5,500 zlr. w. a. otrzymała gmina od kasy oszczędności miasta Krakowa. Nie może nlegać wątpliwości, iż także Wysoki Sejm przyzna na rzecz gminy rocznie 5500 zlr. na umorzenie sumy 100,000 zlr. w. a., teatr jest bowiem instytucyą krajową i dlatego rząd budują teatru. Chcąc zadosyć uczynić koniecznej potrzebie budowy nowego teatru, gmina bierze część kosztów na siebie, lecz nie wątpia, iż kraj przyczyni się do kosztów przynajmniej dwukrotnie powyżej wymienionym. Z tych źródeł więc uzyska gmina fundusz 260,000 zlr. w. a., zaś brakuje 140,000 zlr. musi gmina dostarczyć z własnych funduszy.

Na umorzenie pożyczki 450,000zlr. potrzeba opłacać rocznie 24,250 zlr., a gdy Kasa oszczędności zapłaci 5,500 zlr., Sejm zaś 5,500 zlr., przeto gmina opła-

cać będzie rocznie 13,250 zlr. Sumę tę 13,250 zlr. może gmina opłacać, nie obciążając swoich zwykłych dochodów. Sukienice przynoszą rocznie zhr. 15,000, a więc ten dochód wystarczy na zapłatę raty amortyzacyjnej. Gdyby raty amortyzacyjne z tego źródła nie były zaspakajane, to dochód z gazowni miejskiej wystarczy na pokrycie amortyzacyi. W ostatnim roku przyniosła gazownia 48,000 zlr., nie licząc w to dochodu za oświetlenie ulic i placów, za co płaćca gmina 19,500 zlr. Na amortyzacyę sumy potrzebnej na zakupno gazowni potrzeba 30,000 zlr., pozostaje więc jeszcze co najmniej 18,000 zlr., a zatem więcej, niż potrzeba na pokrycie amortyzacyi sumy, na teatr odpowiedniej Gmina więc poddała temu ciężarowi bez obciążenia budżetu swego, a ponosząc rocznie wydatek w ilości 13,250 zlr. wystawi nowy teatr tak potrzebny i powszechnie pożądanym.

Nie-mało trudności przedstawia wybór placu pod teatr. Szczępliwy fundusz, jakiego gmina na budowę teatru użyć może, nie pozwala myśleć o zakupieniu realności, by je zburzyć i utworzyć plac dogodny pod budowę teatru. Musiała więc komisya ograniczyć się na wyborze placu na placach, lub jednego z placów w śródmieściu. Komisya wzięła więc pod rozważę: a) plac na plantacyach między zabudowaniami XX. Franciszkanów a Zwierzyniec; b) plac między hotelem Krakowskim, a budynkiem Towarzystwa wzajemnym ubezpieczeń; c) między Muzeum książąt Czartoryskich a Szkołą sztuk pięknych; d) między dawną Kasą oszczędności a domem Straży pożarnej; e) Plac ujeżdżalni obok kościoła OO. Kapucynów; f) Plac Szczepański i g) Ogród św. Duchy.

Ogród św. Duchy ma wiele zalet pod budowę teatru, lecz także wiele i ważnych względów przemawia przeciw niemu. Komunikacya do niego z całego śródmieścia idzie ulicą Szpitalną, mającą ostre zakręty obok domu księży wikaryzów; ulica ta służy za drogę dla jadących do dworca kolei, lub zstamtąd do miasta, a właśnie wieczerem ruch ku kolei jest znaczny. Budując tam teatr, musiano by zaraz zburzyć budynek szpitalny, w którym się mieszczą dwie szkoły, areszt miejski, magazyn miejski, hala licytacyjna, a nadto przynosi czynsz od prywatnych 1,700 zlr. rocznie. Musiałaby więc gmina na to wszystko zaraz znaleźć pomieszczenie, lub stawić odpowiednie budynki, któreby znaczną kosztowały sumę. Pominiąc nie można także tej okoliczności, iż częsty świsł wieczerem na koleji przy zestawianiu i odjeździe pociągów mogłyby być przeszkodą dla przedstawień muzycznych w teatrze. Plac Szczepański jest kształny, ma grunt odpowiedni, leży prawie w środku miasta, teatr na nim może się tak pomieścić, iż przestrzęń z trzech stron około niego wynosić będzie najmniej 24 metry, a od plantacyi 40 metrów, ma dojazd najdogodniejszy ze wszystkich stron, leży w części miasta spokojnej, a więc najlepiej odpowiada pod budowę teatru.

Targi odbywające się na tym placu nie mogą stanowić przeszkody w użyciu go pod teatr, albowiem targi te bez względu na to, czy tam teatru stanie, lub nie, muszą być gdzieindziej ze względu na policyjnych przeniesione, a mianowicie zupełnie dogodnie mogą być umieszczone na ujeżdżalni i na placu przy ulicy Biskupiej. Z tych powodów Komisya teatralna proponuje plac Szczepański pod budowę teatru.

Co do sposobu uzyskania planów, kosztorysów, wykonania budowy teatru i urzędzenia oneż, postanowiła Komisya teatralna pójść za dowódzeniem innych miast, które w ostatnich czasach budowały teatru i uchwalia jednomyślnie powierzyć p. Karolowi Zarembe ułożenie planów i kosztorysów na teatr w Krakowie.

Na podstawie powyższego stanu rzeczy, tudzież w wykonaniu uchwał Rady miejskiej wstępnie powołanych, Komisya teatralna przedkłada Radzie miejskiej następujące wnioski:

1. Upoważnia się Pana Prezydenta miasta do zaciągnięcia pożyczki na rzecz gminy m. Krakowa w sumie 450,000 zlr. z Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, na budowę teatru w Krakowie. Do podpisania odooskiego skryptu dłużnego upoważnia Rada miejska Pana Prezydenta i radców miejskich: Henryka Kieszczkowskiego i Dra Faustyna Jakubowskiego;
2. teatr ma być wybudowanym na placu Szczepańskim;
3. wykonanie planów i kosztorysów teatru oddaje się p. Karolowi Zarembe;
4. Rada miejska upoważnia Pana Prezydenta, aby:

a) poczynił starania celem uzyskania od Sejmu krajowego zapewnienia subwencyi na budowę teatru w kwocie 5,500 zlr. na umorzenie sumy pożyczkowej 100,000 zlr. przez czas amortyzacyjny stosownie do warunków umowy, mającej się zawrzeć z Zakładem kredytowym w Wiedniu;

b) poczynił starania u Wydziału Wielkiego Kasy oszczędności, o zapewnienie takiejże subwencyi;

c) poczynił starania u c. k. Rządu, celem uzyskania dla teatru wybudować się mającego, a względnie dla gminy m. Krakowa, prawa pobierania na rzecz teatru miejskiego piątego a względnie dziesiątego procentu od dochodu ogólnego (brutto) z przedstawień teatralnych, określonych §. 19 umowy z przedsiębiorcą teatru zawartej;

d) poczynił starania u c. k. Rządu o nabycie realności, w której obecnie teatr się znajduje.

Porządek poszczególnych punktów wniosków komisji teatralnej został zmieniony o tyle, iż Rada postanowiła obradować najpierw nad placem pod teatr, potem nad wykonaniem planów, dalej nad upoważnieniem Prezydenta do ceo do uzyskania subwencyi na budowę tak ze strony kraju, jak tutejszej Kasy Oszczędności, a wreszcie na ostatnim miejscu dopiero nad zaciągnięciem pożyczki.

W obradach nad pierwszym punktem, dotyczącym wyboru placu pod budowę teatru, toczyła się dyskusya jedynie około zalet dwn placów, t. j. Szczepańskiego i św. Duchy. R. m. Konrad Wentzli uzasadniał warunki placu pod Kapucynami, odpowiadającego jego zdaniem, wszelkim wymogom pod budowę teatru.

R. m. Dr Weigel, powołując się na uchwałę komisji, przed kilku laty zapadłą, przemawiał za przeniesieniem pod budowę teatru placu św. Duchy. W tym duchu przemawiali r. m. Rehman, Dr Warschauer, Kwiatkowski i Rzewuski Walery. Ostatni podniósł, że czyniąc pierwszy wniosek o budowę nowego teatru w Krakowie, już w tym wniosku zwrócił uwagę Rady na przeniesienie przyszłego placu św. Duchy, i powołuje się na wywód swe w broszurze w tym przedmiocie w r. 1877 ogłoszonej. Wniosków komisji teatralnej bronią r. m. Zoll, Dr Jordan i sprawozdawca Dr Faustyn Jakubowski.

Po dłuższej dyskusji, r. m. Rehman proponuje imienne głosowanie z powodu ważności sprawy. Przed głosowaniem zabiera głos wiceprezydent Friedlein i oświadcza, co następuje:
Już na zebraniu naszym prywatnym wypowiedziałem wszystko, co przemawia za i przeciw obu proponowanym placom, tudzież powiedziałem, że nie mam do żadnego predykcji. Ponieważ zaś nie mam dotąd przekonania, ażali przeniesienie targów na inne place będzie dla publiczności równie dogodnie, jak jest na placu Szczepańskim, a mnie głównie o to chodzi, aby tak ten, co może wiele sług po żywności posyłać, jak i ten, co sam po nią chodzić musi, mieli zarówno targi blisko i wygodnie urządzone, a nie mam dotąd pewności, czy się bez placu Szczepańskiego obejść będziemy mogli, przeto oświadczam, iż głosować nie będę.

W głosowaniu 17 głosów padło za placem św. Ducha, 15 za placem Szczepańskim.

Za placem św. Ducha głosowali: 1) Domański, 2) Geisler, 3) Gwiazdomorski, 4) Horowitz, 5) Kwiatkowski Jan, 6) Matusiński, 7) Midowicz, 8) Mendelsburg, 9) Rehman, 10) Rzewuski, 11) Romanowicz, 12) Schwarz, 13) Stockmar, 14) Warschaner, 15) Weigel, 16) Wentz, 17) Wisniewski.

Za placem Szczepańskim głosowali: 1) Chęciński, 2) Federowicz, 3) Hajdniewicz, 4) Jakubowski Faustyn, 5) Jordan, 6) Kasparek, 7) Lisowski, 8) Majer, 9) Muczowski, 10) Oettinger, 11) Pieniżek, 12) hr. Potocki, 13) Straszewski, 14) Zaremba, 15) Zoll.

Nad drugim punktem zabiera głos r. m. Romanowicz, wnosząc rozpisanie konkursu na plany budowy teatru, którego konkursu zasady ułoży ankietą teatralną i przedłoży Radzie. Gdyby wszakże wniosek ten przyjęty nie został, wnoszący go, aby drugi punkt wniosku komisji uzupełnić niezbędnymi warunkami, umożliwiającymi Radzie ostateczną decyzję, ocenę planów i możliwość rozpatrzenia się szczegółowo w takowych. Wniosek ten poparł r. m. Dr Weigel.

Na tem posiedzeniu odcroczono zostało, do dalszych bowiem obrad brakło potrzebnego według statutu kompletu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca.

Rok szkolny w tutejszych szkołach ludowych i prywatnych, zakończonym zostanie w dniach 25 i 26 czerwca. W jednym tylko zakładzie wychowawczym PP. Urszulanek zamknięcie roku nastąpi z d. 22 b. m. Przy zakończeniu roku obecnym będą w szkołach ludowych i prywatnych rady miejscy, mianowicie w szkołach ludowych miejskich pp.: Dr Majer, Dr Bochenek, Dr Domański, Kwiatkowski, Dr Rettinger, Dr F. Jakubowski, Szpakowski, Dr Bobrzyński, Stockmar, Dr Straszewski, wiceprezydent Friedlein, Dr Lisowski. W zakładach prywatnych będą obecni: Dr Zoll, Dr Hajdukiewicz, Dr Pareński, Dr Machalski, Dr Weigel, Gwiazdomorski, hr. Tarnowski, Dr Asnyk, X. Sobierajski, X. Midowicz, Dr Kasparek, Dr Straszewski, Dr Oettinger, Dr Warschaner, dyrektor Jabłoński, Baranowski, Wentz, Dr Horowitz, Dr Rosenblatt, Lachowicz, Epstein, Mirtenbaum i Dr Kohn.

Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu pięćdziesięciu lat kapłaństwa mam honor przesłać przez pośrednictwo szanownej Redakcji na pogorzeliów Stryja i Liszka 50 złr., dla Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 50 złr., dla Towarzystwa św. Wincentego z Paulo 50 złr., dla Zakładu św. Józefa 50 złr. Pelen wysokiego powołania biskup A. S. Krasziński.

Bazar wyrobów krajowych, w Sukiennicach, zostający pod zarządem gminy miasta Krakowa, rozwija się coraz więcej. Oprócz wyrobów z znanych już powszechnie płócien i bielizny stołowej z Korczyń i Błażowa, sukien, barchanów, ręczników i perzyczynadeł tureckich z Kosowa, kocy i sukien burko-wych z Łańcuta, koronek z Kańczugi, ślicznych rzeźb i wyrobów z terrakoty z Rymanowa i Jaworowa, nadszły znaczne zapasy płócienek, dryblów, dymek z Andrychowa, oraz pięknych kilimów zbarskich. Ruch ciągły w Bazarze publiczności wszelkich warstw świadczą naleyce o ocenianiu niezweyłej chęci tych sfer, które przemysł rodzimy z długiego upśnięcia zbudzić postanowiły.

Karolina Klesk zakończyła tu życie w czwartek d. 17 b. m. Zmarła była córką s. p. Karola Kleska, zdolnego pedagoga, powszechnie poważanego profesora nauk przyrodniczych w gimnazjum św. Anny, oraz autora cenionego podręcznika o mineralogii, używanego w Galicyi i w Królestwie Polskiem. Pogrzeb s. p. Karoliny odbędzie się w sobotę d. 19 b. m. po południu.

Z dyrekcyj kolei państwowych. Dowiadujemy się, że c. k. jenerała dyrekcyja austriackich kolei państwowych w Wiedniu rozpisza w urzędowej ga-

zecie wiedeńskiej, oraz w centralnym dzienniku dla kolei żelaznych i żeglugi parowej (Centralblatt für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt) konkurs na dostawę potrzebnej ilości szyn i środków do przymocowania tychże (szruby, gwóźdźe, płyty, tubki spajające itd.) do budowy drugiego toru między Grybowem i Nowym Sączem.

Otrzymujemy następujące pismo: Na pamiętkę obchodu 25-letniego istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, p. Józef Mrzatek, sekretarz tegoż Towarzystwa, wydał Monografię Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Poważna, gruntowna i zajmująca ta praca została z należytym uznaniem przyjęta zarówno przez Radę Nadzorczą i licznych członków Towarzystwa, jako też przez wszystkie prawie dzienniki krajowe. Zasluga tej sumiennej i umiejętnej wykończonej Monografii (choćby tu i owdzie co do niektórych szczegółów, jak n. p. co do koliczności odnoszących się do założenia "Towarzystwa wzajemnego kredytu" potrzeba sprostowania), należyż w zupełności sekretarzowi Józefowi Mrzatkowi. Tymczasem już w czasie zjazdu jubileuszowego w Krakowie, jakoteż i teraz we Lwowie, spotykam się tu i owdzie z pogłoskami, a nawet zapewnieniami, że Monografię ową jakoby pisał p. Mrzatek wspólnie ze mną, że ja miałem być kierownikiem i współpracownikiem w układaniu takowej. Oż oświadczać i słowem zaręczam, że wszelkie tego rodzaju opowiadania, chociażby pochodziły od osób, które powinny być świadome istoty stanu rzeczy, są w zupełności nie-prawdziwe. Ja bowiem nie tylko nie brałem najmniejszego udziału w opracowaniu Monografii, ale aż do wyjścia takowej z druku nie czytałem ani jednego ustępu, nie byłem więc nawet w możności zrobienia p. Mrzatkowi jakiegokolwiek uwagi, lub udzielenia bodaj najmniejszej pomocy, wskazówki lub rady. Zresztą p. Mrzatek nie potrzebował wcale takowych, bo będąc od lat 22 urzędnikiem Towarzystwa, odznaczającym się fachową wiedzą, niezamordowaną pracą i zdolnościami, znał tak wybornie wszelkie sprawy i rozwój Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, że z pewnością nie potrzebował on czyjejkolwiek, a tem mniej mojej pomocy. Tych słów parę w interesie prawdy mam sobie za obowiązek podać do wiadomości publicznej, jak dalego, że słuszne uznanie za poważną pracę, jaką jest Monografia, należy się wyłącznie p. Mrzatkowi, a powtóre, że nie chcę, aby czyjkolwiek zasługa, choćby w najmniejszej części nie była przypisywana. Nie mam zresztą zyczaję stroić się w cudze piórka, choćby one były cenne, ładne i użyteczne.

Lwów, 17 czerwca 1886.

Józef Meciński, członek Rady Rady Nadzorczej Tow. wzaj. ubez.

Dar. Cesarz udzielił z swej prywatnej skrzynki gminie Bobrowej, w powiecie ropczyckim, na dokonczenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu wsaj. pomocy „Rodzina” zasiłek w kwocie 200 złr. na częściowe pokrycie kosztów administracyi.

Rozwiązanie Tow. akademickich polskich. Oprócz Towarzystw akad. polskich w Berlinie, Halli, Gryfii, Lipsku i Dreźnie, zostało d. 11go b. m. rozwiązaniem przez władzę akademicką w Monasterze, istniejące tam od początku roku Towarzystwo katolicko-polskie.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 19go: Giroflé-Girofla, op. kom. w 3 aktach, Lecocqua.

W niedzielę 20go: Halka, op. w 4 aktach St. Moniuszki.

D. 17go czerwca przed południem deszcz, później dość pogodnie; termom. od 9:0 doszedł do 16:9 C. Barometr ciągle z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 738:2 millim., term. 11:0 C. — Wiatr zachodni.

W sobotę d. 19go czerwca: Suchedn., ss. Gerwazego i Protazego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Mistrz Matejko zaledwie ukończył olbrzymie swe dzieło „Joannę d'Arc” — jakby na odpoczynek wziął znów paletę i pędzel do ręki, aby wskrzesić potężną postać przyjaciela i kolegi, który obok Matejki najznakomitsze zajął stanowisko wśród ludzi tej samej generacyi. — Portret Józefa Szujskiego już jest na ukończeniu. W rektorskiej tudzież, rozrzuconej w nieładzie, co tem bardziej jeszcze przypomina Szujskiego, siedzi on w krześle i spogląda z wyrazem, którego nikt dotąd nigdy i oddać nie zdołał. Jeśli współcześni z rozrzewnieniem patrzą będą na portret o niezrównanym podobieństwie duchowem, to dla potomnych będzie

to jedną z najcenniejszych pamiątek obecnej epoki portret Szujskiego przez Matejkę. Portret ten ma być zawieszony w nowej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu,

w dniu 18 czerwca odbytego.

Targ dzisiejszy tak samo jak poprzednie mało był ożywiony, ceny zboża jednak z ostatniego targu utrzymały się, żyto nawet cokolwiek się w cenie podniosło.

Placono za pszenicę białą od 8— do 8:75 złr., czerwona od 8:50 do 9:50 złr., żółta od 8— do 9— złr.; żyto polskie od 6:75 do 7— złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6:50 do 6:75 złr.; jęczmień od 6:50 do 7:50 złr.; owies od 7:50 do 7:75 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6:75 do 7— złr.; groch od 7:50 do 8:50 złr.; rzepak od — do — złr.; koniczyzna biała od — do — złr.; czerwona od — do — złr. za 100 kilo-gramów.

Wiedeń 17 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4,511, nierogacizny żywej 2,098, tudzież zabitej 463 i owiec 1,426 sztuk.

Placono za cielęta 30, 40, 44—45 złr., osobliwe 46—50 złr., za nierogaciznę żywą, ciężkie węgierskie 38—40 złr., średnio ciężkie 35—37 złr., lekkie 30, 33—34 złr., zaś za warchlaki galicyjskie 35, 38, 40—42 złr., wszystko za 100 kilo żywej wagi, za nierogaciznę zabita 38, 44—46 złr. za 100 kilo mięsa. Za owce do eksportu placono 18—24 1/2 za parę, braki 8—16 złr. za parę. Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dalsze „Nadesłane” nie posłać od Redakcyi.

NADESŁANE.

Suknie żykowe z surowego jedwabiu (całe jedwabne) 9 złr. 80 ct. za gotową suknię, tudzież cięższe gatunki rozsyła przy zakupnie najmniej dwóch sukien z opłatą dla do domu skład fabryczny jedwabi G. Henneberg (c. i. k. nadworny dostawca) w Zurychu. — Próbkę odwrotnie. — Listy kosztują 10 cent. porto do Szwajcaryi. (92 5-9)

NADESŁANE.

Przewodnik po Krakowie Forębski i Zimler (dawnie Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kosmetyczne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

Telegramy własne „Czasu”.

Lwów 18 czerwca. Przy uzupełnianym wyborze posła do Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Stryj-Zydzaków-Dolina Kalusz, w miejsce śp. Apolinarza Höppena, został wybrany posłem Stanisław Szczepanowski 36 głosami. Dr Julian Czerkawski otrzymał 28 głosów.

Lwów 18 czerwca. (X) Wczoraj podczas obrad Rady miejskiej o godzinie 8 wieczorem jeden z radnych, Motylewski, wyszedł z sali obrad, udał się na trzecie piętro gmachu ratuszowego i skoczył z tamtąd na wybrukowane podwórze. Motylewski zginął na miejscu. Wszelki ratunek był bezskuteczny. Przed wyskoczeniem z okna, rzucił Motylewski list, adresowany do prezydenta Dąbrowskiego, w którym wyszczególnił są zapewne powody tego rozpaczliwego kroku. Obrady Rady zostały wskutek tego wypadku przerwane.

Wiedeń 18 czerwca. Niższo-austriacka krajowa Rada szkolna postanowiła zalecić ministerstwu oświecenia, aby z powodu braku ustawowych warunków odrzuciła próśbę stowarzyszenia „Komeński” o udzielenie szkole czeskiej w 10tej dzielnicy wiedeńskiej (Favoriten) publicznego charakteru.

Wiedeń 18 czerwca. Do N. Fr. Presse donoszą z Berlina: Podług półrocznego berlińskiego telegramu Köln. Zig, staje się usposobienie Niemiec względem Francyi, podobnie jak i usposobienie Francyi względem Niemiec, coraz więcej nieprzyjazne.

Wiedeń 18 czerwca. Do Wiener Allg. Ztg donoszą z Monachium: W tutejszych sferach dworskich spodziewają się przybycia Arcyksi. Ludwika Wiktora na pogrzeb króla.

Wiedeń 18 czerwca. Do N. Fr. Presse donoszą z Monachium: Fizyczny stan zdrowia króla Ottona nie pozostawia nic do życzenia. Dziś przybędzie tu niemiecki następcę tronu. Nie nlega wątpliwości, że Izby uznają rejęncyę, jakkolwiek opozycja będzie robiła trudności w komisyi, a może i na pełnem posiedzeniu Izb. Mimo to utrzymują, że obecne rządy nie potrwają długo.

Wiedeń 18 czerwca. Do Wiener Allg. Ztg donoszą z Brukseli: W sferach wiarogodnych utrzymują, że Don Carlos przybędzie tu w połowie lipca, aby z przywódca partyi karlistycznej, którzy tu wówczas także przybyć mają, omyslić plan akcyi.

Bruksela 18 czerwca. W Jemappes wybuchły zaburzenia między zbuntowanymi robotnikami, których przywódcy wznosili okrzyki: „Niech żyje republika! Niech żyje Francya!”

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 czerwca. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu przedłożył rząd projekta do ustaw: o zwrocie udzielonych, skutkiem powodzi w r. 1882 w Karyntyi i Tyrolu, zaliczek, o udzieleniu bezprocentowych zaliczek na odbudowanie Stryja, tudzież o porozumieniu z reprezentacyą krajową w Salzburgu w sprawie kosztów inwazyjnych.

Menger i towarzysze interpelują ponownie w sprawie zajęć w Lublanie.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad taryfą cłową. Sprawozdawca Meznik proponuje w imieniu komisji odrzucenie wniosków Heilsberga i Kreuziga, a przyjęcie 71ej pozycyi taryfy podług przedłożenia rządowego. Wnioskodawcy ubolewają nad tą uchwałą komisji. Meznik broni komisji cłowej przed za rzutem lekkomyślnego i sumarycznego traktowania tej sprawy. Wnioski Heilsberga i Kreuziga zostały odrzucone, a odnośna pozycya taryfy została podług przedłożenia rządowego przyjęta.

Klasy taryfy: „minerały”, „materiały farbierskie” i „gumy” przyjęto bez dyskusyi.

Następnie przystąpiła Izba do dyskusyi nad cłem od nafty. Zapisało się do głosu 2 mowców przeciw, a 3 za przedłożeniem rządowem.

Meznik uzasadnia wniosek większości komisji, żądający cła od olejów ciężkich w wysokości 2 złr.

Sness motywuje swój specjalny wniosek, poczem posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 9 minut 30 wieczór. Dziś odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi.

Wiedeń 18 czerwca. (Z Izby deputowanych). W odpowiedzi na interpelacyę Menger'a w sprawie zajęć w Lublanie oświadcza Taaffe, że zamiar uczczenia poety Anastazego Grün'a w rodzinnem jego mieście Lublanie był chwałebny, i byłby może odpowiedział naturze rzeczy, gdyby szersze sfery uczestników zdecydowały się były uczcić potężnego ducha poety, będącego chlubą swego kraju i rodzinnego miasta.

A gdy myśl uczczenia poety wyszła tylko od niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego i tylko przez toż Towarzystwo została przeprowadzona, a mimo to rząd krajowy nie robił trudności podczas dwuletnich przygotowań, to nie można dopatrzyć się tu niechęci ze strony organów rządowych.

Zarząd gminny nie występował także przeciw przedsięwzięciu niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego, ale udzielił zezwolenia w zakresie swej władzy budowniczej do postawienia pomnika. Dopiero po zatwierdzeniu programu z powodu niezadowolonych z względami bezpieczeństwa umotywowanych modyfikacyi rozpoczęły się pożałowania godne narodowościowe utarczki, które były powodem znanej uchwały rady miejskiej w Lublanie i przykrych zajęć.

Skoro tedy najprzód prowincjonalne dzienniki niemieckie zaznaczyły urządzenie pomnika Grün'a i zapowiedziana uroczystość jako wielkość ducha niemieckiego i jako godny krok odporu w walce z innemi narodowościami, rozpoczął narodowy dziennik słoweński pisać w namyślonym tonie, w wręcz przeciwnym kierunku, skutkiem czego, mimo konfaskaty tego dziennika, zapanowało wzburzenie między pewnymi warstwami ludności słoweńskiej, a wzburzenie to nie mogło pozostać bez wpływu na ludność niemiecką.

Wśród takich okoliczności zapadły uchwały lublańskie rady miejskiej w dniu 1 bm., które bez wątplenia zasługują na nagany, bo nie są zgodne z ustawowemi obowiązkami gminy. — Prezydent kraju poncył gminę, jakie stosownie do ustaw

zająć powinna stanowisko, a nadto wskutek wskazywek mowcy dał gminie do zrozumienia, że zrzućenie z siebie odpowiedzialności jest niemożliwe.

Równocześnie czynił prezydent kraju, — już to przesyłając szczegółowe instrukcyje co do postępowania organów gminnych, już to ściągając 30 żandarmów do Lublany, już to wysyłając odpowiednie rozporządzenia sąsiednim starostwom, a wreszcie zakazując nieprzewidzianego przybycia obcych gości — wszystko, co potrzeba, aby tylko powstrzymać zaburzenie uroczystości.

Mimo to pożałowania godne zajścia uważane być mogą tylko za produkt wybujałego i przez godne potępienia podburzenia obalamuconego uczucia narodowego, ale nie za rezultat zaniedbania obowiązków przez jakiegokolwiek władzę, albo rady miejskiej w Lublanie, bo i władza i rada miejska spełniły zupełnie swe obowiązki.

Niezamordowanej działalności tychże i godnemu uznaniu poparcia ze strony wojskowskiej przypisać należy, iż demonstracye ograniczyły się do pustego krzyku, i że nigdzie nie przyszło do naruszenia osób i mienia. Z faktycznego stanowiska organów gminnych w Lublanie wypływa, iż reprezentacya gminna uszła natychmiast niemożność utrzymania swych uchwał z d. 1 czerwca i wprowadziła odpowiednią ich korekturę przez swoje własne faktyczne zachowanie się.

Wystosowana w sprawie tej uchwały interpelacya w Radzie gminnej, a nie mniej osobiste pojawienie się burmistrza n. hr. Taaffego, dostarcza dalszego dowodu, iż Rada gminna ożywiła w sobie zupełne poczucie swojego stanowiska i obowiązków w administracyjnym organizmie państwowym, i każe się na pewno spodziewać, iż w przyszłym jej działaniu nie zajdzie ani jedna chwila wahania się względem spełnienia swoich obowiązków.

Co do chwycić się mających środków, względem działania Rady gminnej Lublany, odpowiada Taaffe, iż nie może dostarczyć zagrożenia spokoju i porządku w teraźniejszości i na przyszłość w zachowaniu się obecnej reprezentacyi gminnej i dla tego nie widzi powodu do zniżcia nadzwyczajnych środków, dla zapewnienia potrzebnych w tej mierze rękojmi.

Co do zażądanej satysfakcyi dla obrażonych uczuć Niemców austriackich, powątpiewa minister, czy Niemcy austriaccy postępowaniem studentów, uliczników i terminatorów, czują się obrażonymi, a gdyby tak było, to musi on obrażonym w karach policyjnych wymierzonych przeciw ekscentdum wskazać ową satysfakcyę, jaką im wśród danych atunków w zakresie prawa dać można. (Żywe oklaski po prawicy).

Wniosek Menger'a, aby nad odpowiedzią prezesa ministrów otworzyć dyskusyę, została odrzucona.

Mons 18 czerwca. W Quaregnon, Jemappes i Fleny wybuchło powszechnie bezrobocie. Liczba zbuntowanych robotników wynosi 5,000. W Quaregnon aresztowano 18 osób.

Mons 18 czerwca. Sześćset zbuntowanych robotników wyruszyło z Quaregnon do Jemappes, teoryzując po drodze robotników walcowi, którzy nie biorą udziału w zmwowie. Na widok zbliżającej się żandarmeryi, rozpierchli się wicherzyciele.

London 18 czerwca. Biuro Rentera donosi z Sydney: Dzienniki Numej winsząją władzom francuskim okupacyi Nowych Hebryd.

London 18 czerwca. W Izbie niższej oświadcza Bryce, że Freycinet złożył w dniu 14 b. m. stanowcze zapewnienie, iż Francya nie chce ani politycznej sytuacyi na Nowych Hebrydach zmieniać, ani wysp tych okupować. Mowca dodał, iż Izba powinna być przekonana, że rząd pojmuje doniosłość sytuacyi.

Petersburg 18 czerwca. Journal de St. Petersburg zaprzecza pogłosce o odwołaniu ambasadora Mohrenheims z powodu rzekomych sympatyi jego dla książąt roduńskich.

Kursa. — Wiedeń 18 czerwca. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85:15. — 5% Renta. papier. nieopodatk. 102—. — Renta srebrna 85:80. Renta złota 116:80. 4% Renta złota weg. —. —. Losy z r. 1860 —. —. Akcyje Banku Austr. Weg. 878—. —. Akcyje kredyty 281:20. —. Londyn 126:20. —. Napoleony 10:00 1/2. —. Lombardy —. —. Losy roku 1864 —. —. Akcyje Kolei Karola Ludwika —. —. Akcyje kolei Lwowsko-Czer-niowieck. —. —. Akcyje kolei weg.-póln.-wsch. —. —. Obligacye indemn. galicyjsk. —. —. Losy prem. węgiersk. —. —. Akcyje kolei Koszycko-Bogum. —. —. Akcyje kolei półn.-zach. austr. —. —. 6% Listy zast. hipot. —. —. 6% Listy zastaw. galic. Zakład kredy. Ziemiak. l. A. —. —. Akcyje kolei Siedmiogr. —. —. Marki 61:95. —. Ruble —. —. Dukaty 5:94.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 Czerwca.

Waluty. Ruble rosyjskie papierowe za 100 — 122 50 123 50 Marki niemieckie — 61 65 62 25 Dukat węg. — 5 90 6 — 20-to frankowa waga — 9 98 10 05 Imperyal węg. — 10 28 10 35 Rubel srebrny obrączkowy — 1 60 1 88

Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. Wpólna państwowa renta papierowa — 84 85 85 50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — 104 75 105 75 5% galicyj. pożyczka krajowa — 102 — 102 — 4 1/2% — — — — 94 50 95 50 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego — 99 50 100 50 4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. — — — — 92 — 93 —

Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. 4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego — 95 75 96 75 4% — — — — 95 — 96 — 4% — — — — 41 let. — 92 50 93 50 5% — — — — 101 — 102 — 6% — — — — 102 50 103 50 5% — — — — 101 75 102 75 5 1/2% — — — — 99 50 100 50 6% — — — — 99 — 100 — 6 1/2% — — — — 20 let. — 99 — 100 — 7% — — — — 18 let. — 101 — 102 — 6% — — — — 20 let. — 52 — 53 — 6% — — — — wiod. we Lwowie — 101 — 102 — 6% — — — — zasp. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 — 47 — 49 — 6% — — — — Lit. A. za 100 rub. im. w. op. knp. b. wrub. i kop. — 100 — 101 —

Akcyje kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. Akcyje kolei Karola Ludwika — po 210 złr. — 198 — 199 50 — Lwowsko-Czerniow. — po 200 złr. — 229 — 231 — gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr. — 287 — 290 — Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr. — — — —

Losy. Za sztukę. Losy miasta Krakowa — 17 50 18 50 Stanisławowa — 26 50 28 50 Tow. austr. czerwonego Krzyża — 13 50 14 25 „ węgier. — 8 90 9 50

Wiedeń 17 Czerwca. Obligii dłużu państwa. 4 1/2% Renta papierowa — 85 25 86 40 4 1/2% — — — — 85 75 86 90 4 1/2% — — — — 116 85 117 4 1/2% — — — — 106 25 106 40 4 1/2% — — — — 94 85 95 4 1/2% — — — — 130 50 131 4 1/2% — — — — 139 50 139 50 4 1/2% — — — — 139 75 140 50 4 1/2% — — — — 168 60 169 4 1/2% — — — — 168 — 168 50

Obligii indemnizacyjnych. Ozeskie — — — — 10% podat. — 109 — 105 20 105 60 Bankowijskie — — — — 105 20 105 60 Morawskie — — — — 106 — 106 10 Niższo-austriackie — — — — 106 — 109 — Wyższo-austriackie — — — — 106 20 106 60 Szląskie — — — — 105 20 105 60 Styryjskie — — — — 105 20 105 60 Siedmiogrodzkie — — — — 105 20 105 60 Węgierskie — — — — 105 20 105 60 Węgier. z klauz. 1867 — — — — 105 20 105 60 5% Oblig. pożyczki węgierskiej — — — — 164 50 155 — 6% Renta węgierska złota — — — — 120 25 — 4 1/2% Obl. — — — — (za Osthahn). — 120 25 —

Akcyje bankowe. Anglo-austriackiego Banku — 120 złr. — 116 25 116 60 Boden-Credit austriacki — — — — 239 75 240 25 Credit-Anstalt dla Ban. i Pr. — 200 — 281 90 282 30 Bank węgierski — — — — 282 50 282 75 Despositen-Bank — — — — 190 — 190 50 Escopent Gesell. niż. austr. — — — — 5:2 — 5:6 — Gal. Banku dla Hand. i Pr. — 200 — — — —

placę 500 879 881 — 73 10 73 55 163 — 163 90 104 80 105 25

Akcyje kolei. Albrechta — — — — 200 złr. bez% — — — — 199 — 192 50 Alford-Fiume — — — — 200 — 5% — — — — 417 — 419 — — — — 241 40 241 80 Linz-Budweis — — — — 200 — — — — 214 60 214 75 Salzburg-Tyrol — — — — 200 — — — — 906 25 906 75 Ferdynanda Nordbarn. — — — — 1050 — — — — 2467 2573 — — — — 217 — 217 50 Franciszka Józefa — — — — 200 — — — — 198 75 199 — Gal. Karola Ludwika — — — — 200 — — — — 153 25 153 75 Koszycko-Oderberg — — — — 200 — 4% — — — — 229 50 230 — Lwowsko-Czern.-Jassy — — — — 200 — 5% — — — — 168 — 168 50 Nordwest austr. — — — — 200 — — — — 162 50 163 — Rndolfa — — — — 200 — — — — 192 75 193 25 Siedmiogrodzka i — — — — 200 — — — — 189 10 190 — — — — 235 25 235 50 — — — — 114 25 114 50 — — — — 254 — 254 50 — — — — 179 — 179 50 Węg. gal. Łupkowska — — — — 200 — — — — 178 75 177 — — — — 173 75 174 25

Listy zastawne. 5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat — — — — 125 — 125 50 4 1/2% Boden Credit allg. zlotem pla. — — — — 100 100 60 4 1/2% — — — — 100 100 60 3% prem. Bod. Cred. allg. — — — — 99 50 100 50 6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat — — — — 101 — 102 — 7% Listy dłużne — — — — 100 — 100 39 5% Zakł. kredy. krak.

### Nagrody pilności.

Stosownie dobrane książki i obrazki naj-  
taniej i w największym wyborze  
w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ  
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO  
w KRAKOWIE. (1477-5-6)

### Podziękowanie.

W kościele XX. Misyonarzy na Strado-  
niu w Krakowie w r. b. Pan **Tomasz  
Wojciechowski** organmistrz — odre-  
starował i wystroił mocno uszkodzone or-  
gany. Kompetentni znawcy PP. Wincenty  
Rychling, Namysłowski i Wawrzycki, po  
wyprobowaniu organu, oświadczyli Zgroma-  
dzeniu, iż odrestaurowanie i nastrójenie  
organu starannie i umiejętnie wykonanem  
zostało. Na podstawie takiego orzeczenia  
przez znawców, Zgromadzenie XX. Misyo-  
narzy poczytnie sobie za obowiązek publi-  
cznie P. Wojciechowskiemu podziękować  
i polecić go Przelozonym księdom jako  
sumiennego i biegłego w swoim zawodzie.  
W Krakowie, d. 18 czerwca 1886 r.

**Poszukuje się wspólnika**  
z niewielkim kapitałem, do interesu w ruchu be-  
dżego, a bardzo rentownego. Adres: L. L. Nr.  
40, Kraków, poste rest ante. (1572-1-3)

**Chcę kupić konia rasowego,**  
dużego, 16 msi, z wyjątkowo silnie zbudowanego, cie-  
miej, w śladach odmiany, od 6 do 8 lat, bez za-  
danych wad, z ładną chodzą, nadającego się pod  
wierzch, za miarę cenę. — Oferta z dokładnym  
opisem naprasza się nadesłać do **Administra-  
cji „Czasu“** sub: „**Sosnowski 86.**“  
(1567-1-5)

**PIANINA.**  
Otrzymawszy większy transport pianin zagra-  
nicznych, polecam takowy Szan. Publiczności.  
**B. Gabryelska**, w Krakowie.  
(1574-1-3) Plac Szczęśliwy, Nr. 9.

**Do rewiru leśnego**  
w górzystej okolicy powiatu N. San-  
deckiego poszukuje się **leśnicze-  
go**, kawalera, mającego świadectwo  
ze złożonego niższego egzaminu. —  
Bliższa wiadomość pod adresem: **Zarząd  
dóbr Wielkowiejskich, poczta Wojnicz.**  
(1549-1-3)

**ZARZĄDZONA ZOSTAJE  
licytacja**  
reszty towarów itp. należących do  
masy konkursowej Zofii Iwanickiej.  
Bliższe szczegóły podają sffisze.  
(1573-1-3) Zarządca masy  
**Awokat Dr. Abłamowicz.**

**Obrazy kosztowne, meble rococo**  
i francuskie, dla braku miejsca  
są do nabycia przy ulicy św. J. a. n. a. II,  
piętro, Nr. 2. (1576-1-3)

**W Skawinie przy stacji kolei  
Transwersalnej**  
pod L. 52, Rynek,  
**dom murowany**  
o 7 ubikacjach z piwnicami, strychem, wozownią,  
stajnią, ogrodem, oraz przeszło 30 morgów grun-  
tu, do sprzedania lub wdzierżawienia na dłuż-  
szy czas.  
Wiadomość u właścicieli zamieszkałej w **Kra-  
kowie** przy ulicy Pijarskiej pod L. 2, na  
I piętrze. (1571-1-3)

**ALBUMY**  
teki, portmonetki, pugilaresy, papierosnice  
i wszelkie towary galanteryjne (1554-1-3)  
w MAGAZYNIE  
**F. SZUKIEWICZA**  
w Krakowie, Rynek A-B.

**Świeża owca bryndzę ołpińska,**  
odznaczoną na wystawach krajowych.  
rozsyła pocztą na żądanie, w naczynekach po 5 kilo.  
**Zarząd ekonomiczny w Ołpinach,**  
(1553-1-3) poczta w miejscu.

**Truskawki**  
w każdej chwili świeżo rwane w ogrodzie  
na Wielopole Librowskim L. 18. (1512-4-6)

**Ważne dla p. właścicieli machin  
i ekonomów.**  
Polecamy oplatnie do każdej stacji kolejowej  
w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniz-  
acyjny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich  
maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100  
kilogramów złr. 18 z beczką. (782-29-30)  
**Hübner i Hanke w Lwowie.**

**SZYBKA POMOC!**  
Nadzwyczajny skutek we wszystkich bólach głowy!  
**Toaletowy ocet ziołowy**  
poleca się użyciu wszystkim  
cierpiącym na ból głowy tu-  
dzież osobom zatrudnionym  
umysłowo w miejscach zam-  
kniętych. Ten ocet ziołowy  
posiada odnowną siłę leczniczą  
i działa we wszelkich bólach  
głowy, szczególnie w bólu  
zaciętych, w których nie  
zależy się skutecznie w mi-  
grację, gdyż usmierza ból  
natychmiast po użyciu a w  
krótkim czasie zupełnie go  
uśmierza. Wzmacnia nerwy  
głowy i działa odciążająco w starości i napadach pa-  
ralizy, chroni przeciw zawrotom, zapobiega wy-  
padaniu włosów, a w połączeniu z moim ziołowym  
olejkiem na włosy usuwa łupież i wzmacnia  
porost włosów, nawet u łysych. Można się  
przebrać jedną flaszeczką. Te środki zrobione są  
z najlepszych korzeni i ziół wedle słynnych prze-  
pisów lekarza nadw. Wachera. Cena octu toalet.  
80 c., olejku na włosy 1 złr.  
**Tyktura na odgniatki** usuwa w kilku  
godzinach bez bólu i naczawie odgniatki, a także  
oczy zniebieszenia skóry, cena 40 c. Fabrykantka  
**Frau ELISE SICHERL** w Wiedniu, Wollzeile Nr. 17,  
3. St. Główny skład na Węgry ma J. Török apt.  
w Budapeszcie, Könyvesgasse. (1198-4-12)



**Ważne dla p. właścicieli machin  
i ekonomów.**  
Polecamy oplatnie do każdej stacji kolejowej  
w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniz-  
acyjny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich  
maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100  
kilogramów złr. 18 z beczką. (782-29-30)  
**Hübner i Hanke w Lwowie.**

Czciońkami Drukarni „Czasu“.

**WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH  
I EKSPEDYCJA PISM PERYODYCZ.**  
**S. A. Krzyżanowskiego**  
w Krakowie  
otrzymała na główny skład  
**TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE**  
Listy do Przyjaciółki  
przez  
**Baronową X. Y. Z.**  
Tom I.  
Cena 3 złr.

### SYMBOLICAL CENTENARY CHART of American History,

przedstawia kartę symboliczną history-  
ji Ameryki, wydaną w Nowym Jorku  
przez ś. p. J. Horaina. Jest to piękna  
chromolitografia, zawierająca w 64ch  
kwadratach fakta najważniejsze tego  
kraju, ozdobiona 35 portretami naj-  
sławniejszych mężów Ameryki. Kartę  
taką nabyć można z dołączeniem ob-  
jaśnienia po polsku w Księgarniach  
pp. Friedleina i Bartoszewicza w Kra-  
kowie, gdzie sprzedaje się na dochód  
wdowy i sieroty p. ś. p. J. Horaina  
za 2 złr. w. a. (1536-4-6)

### OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały ogółu wierzyci li  
masy konkursowej Saula Wermutha, po-  
wziętej na zgromadzeniu w dniu 31 maja  
1886 r. pod przewodnictwem komisarsza  
konkursowego — sprzedana zostanie naj-  
wyższą ofiarującą realność pod Nr. 98  
w Tarnowie w mieście położona, oceniona  
na 20 900 złr., do masy konkursowej na-  
leżąca, z wolnej ręki. Oferenci wniosą po  
dniu 15 lipca 1886 swe w 10%, wadium  
zaopatrzone oferty do rąk p. p. pisanego za-  
rządcy masy konkursowej, u którego także  
wyciąg hipoteczny oraz warunki licytacji  
przejrzane być mogą. Niżej 15 000 złr. re-  
alność s. rzędana nie będzie. (1527-3-3)  
Tarnów, dnia 8 czerwca 1886 r.  
Zarządca masy: **Isak Nesselroth.**

**Wioska** w powiecie Wielo-  
kian, 19 kilometr od  
Kraikowa, 8 kilometr  
od Wielkiej stacji kolei odległa, na gościńcu  
z Wielkiej do Doboszy prowadzącym, w prze-  
sławnym położeniu leżąca, mająca obszary za-  
okrąglonego 170 morg., gospodarstwo płoźniowe,  
grunta na północnie położone, budynek w dobrym  
stanie, prawo propinacji, jest wraz z kompletnym  
inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki  
**zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości  
udziela **Agencja dla rolników S. Mikulskiego**  
w Krakowie. (1195-5-)

**Założona  
r. 1679.**

**Wynand Rockink**  
w AMSTERDAMIE.  
Fabryka  
wybornych  
holenderskich  
likierów.  
Skład fabryczny:  
**WIEN,**  
**I. Kohlmarkt 4.**  
Dla dogodności Szanow.  
Publiczność są to likier  
prawy i w dziele do nabycia  
także u znanych i słyn-  
nych firm. (934-12-)

### Wino Malaga

rozsyłam pocztą za zaliczką z o-  
czeniem i oplatnie w baryłkach  
4-litrowych: (1214-12-12)  
Malaga 10-litne (4 litry) złr. 5.—  
Lacrimae Christi „ „ 5.—  
**Ant. Papparotti w Tryescie.**

**Dr. HARTMANN**  
**„AUXILIUM“**  
najlepszy znany środek leczniczy bez  
wstrząsania przeciw śmia-  
kowi u mężczyzn i Dra Hartmanna  
Auxilium dla kobiet przeciw aptawom  
(czy świeżo powstałym, czy zastarym)  
jest do nabycia wraz z poręczną broszur-  
ką i broszurką upowiadającą o jednej kon-  
sultacji w zakładzie Dra Hartmanna, we  
wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c.  
i w głównym składzie **W. Twedy apt.,  
I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**  
Tylko w znak ochronny i bilet za-  
opatrzone Auxilium jest skuteczne i praw-  
dziwe. Pan **Dr. Hartmann** od  
wielu lat słynnie znany specjalista, wedle  
dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem  
wiedn. lekar. wydziału, ordynuje od godz.  
9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim  
zakładzie, gdzie wyciąga kufy, wyrzyna,  
skoroby skórne i tajne, skoroby  
kobięce i osłabienie mięskie we-  
dług nader uznanej metody, bez nast. o-  
trępień i przerwy zawodu. O lekarstwie stara-  
się w sposób dyskretny. Honorarium skro-  
mne. Leczy także listownie w Wiedniu.  
**L. Lobkowitzplatz 1.** (1453-261-)  
Skład w **KRAKOWIE** u **W. Reayca apt.**

**NAKŁADEM**  
**Księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie**  
wyszedł (1440-2-3)  
**Kalinki Sejm 4-letni tom II., część 2ga,**  
w dużej 8ce str. 634. Cena złr. 3,  
2 tomy razem złr. 8.  
Niniejsza Część Sejmu Czteroletniego wychodzi w trzech różnych edycjach —  
ponieważ wydania te mają różny papier i format przeto PP. Nabywcy biorący Część  
2ga tomu drugiego zechcą wymienić dokładnie, którego wydania mają część 1szą.

**ASTHME** **NEURALGIES**  
Dusznosć, chrypka, katary zadawione i wszel-  
kie cierpienia kanałów oddechowych następują po  
użyciu **RUREK LEVASSEURA.**  
W Paryżu, Skład główny w Apteco pana LEVASSEURA, rue du Font-Nenf, 7.  
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.  
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1452-2)

**JAN IHNATOWICZ**  
**MAGISTER FARMACJI I CHEMIK SADOWY,**  
poleca niezawodne i wypróbowane środki do  
wyciępienia owadów domowych.  
mianowicie:  
**Fenilin** do wyluszczenia moli z zarodkami w suk-  
niach, futrach i meblach, flakon 60 ct.  
**Ziółka antymolowe** do przechowywania futer,  
pudełko 30 ct.  
**Papier antymolowy** ochrania od moli futra, suknie, portiere,  
firanki i meble — sztuka 3 ct.  
**Grylon** wytrawa szwab, karakony, świerszce, sto-  
nogi, szczypawki, karaluki, proszki itp.  
flakon 30 ct.  
**Mikoton** niezawodny środek do wyciępienia pluskw,  
flakon 50 ct.  
**Proszek perski** (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owa-  
dów — paczka 5 i 10 ct, flakon 20 i 30 ct.  
**Papier na muchy,** sztuka 3 ct.  
są do nabycia w sklepach własnych: (1432-23.)  
przy ulicy Kopernika pod L. 3.  
w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim  
i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).  
w **KRAKOWIE**, Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH**, Rynek L. 2.

**Piernik higieniczny**  
wynałazku L. Czyńskiego w Jarosławiu,  
właściciela przywileju i patentu, nagrodzonego 19 medalami,  
usuwa wszelkie dolegliwości narządu trawienia, wzmacnia siły i zwiększa  
apetyt. Najznakomitsi lekarze zalecają ten nowy środek pacjentom cierpiącym na ob-  
strukcyjne, hemoroidalne, katar żołądkowy i kiszki, dyspepsy, brak apetytu,  
niemag, zgagę, odbijanie, wzdęcie, kongestję i t. p., tudzież os bom używają-  
cym mało ruchu i rekonwalescentom.  
Świadectwo szefa szpitala wojskowego w Niszu (Serbia).  
Zamówios a partya „Pierników higienicznych“ nadeszła — i roblem z takową do  
świadczona w moim szpitalu ranionych żołnierzy serbskich, których miałem 425. Ciężej ranionym,  
niemogącym trawić najcięższych i najniebezpiecznych żywności szpitalnych, rozdzielono Pański „Piernik  
higieniczny“ i wskutek pożywania takowego dostawali zdrowego apetytu i chęci przy-  
jmowania innych pokarmów, najwięcej chorzy trawili go, przechodzili do sił  
i dobrego wyglądu, a co także spostrzeżem, funkcyje żołądkowo-jelitne zupełnie się  
regulowały. Pacyent moi nazywali piernik Pańskiego wyrob. „Polskim chlebem“ i gdy wcho-  
dziłem do sal ranionych, wolano zewsząd: „czy nie ma już więcej tego „Polskiego chleba“, co  
nam dodaje siły i życia!... Wskutek tego proszę Pana znowu o wysyłkę 600 sztuk, zaś za  
poprzednią dziękuję, gdyż wysydziali w skutek trudu, zmnoży wojennych, osłabieni ułwym  
krwi i operacjami, zawzięci sążają teni środkowi mającemu tyle własności leczniczych,  
wzmocnienie swoich sił. Gdy żadnych pokarmów jeść nie mogli, „Piernik higieniczny“  
trawili — był jedynym w wyżymieniu ranionych i operowanych, a wreszcie przyprowadzał żo-  
łądek do tego stanu, że mógł następnie przyjmować każde pożywienie. —  
Rzeczywiście, powinienby każdy szpital większy, a przedewszystkiem chirurgiczny, używać „Pier-  
nika higienicznego“ jako środka leczniczo-restauracyjnego. (1339-5-)  
Nisz, 14 maja 1886 r.  
**Dr. Romuald Dallmayer,**  
szef szpitala wojskowego „Islahana“ w Niszu (Serbia).

**Piernik higieniczny jest do nabycia po 20 ct. za sztukę** we  
wszystkich handlach korzennych i aptekach. Składy główne: we **Lwowie**, ulica Halicka  
Nr. 8; w **Krakowie**, Sukiennice Nr. 53; w **Przemyslu**, ulica Franciszkańska.  
**L. Czyński, fabryka pierników i sucharków w Jarosławiu.**

**J. ANDIELA**  
nowo wynaleziony proszek zamorski  
zabija pluskw, pchły, karakony, mole, mrowki,  
muchy, mokrzyce, kleszcze w ogóle wszelkie owady niemal  
z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z  
istniejącego żalgu owadów niepozostaje ani śladu.  
Prawdziwy i tani do nabycia.  
w handlu materjałów aptecznych  
**J. Andieła w Pradze**  
13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Domini-  
kanergasse 13, 11 Kettengasse 11).  
W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński, K. Wi-  
szniewski, W. Redyk, E. Stockmar, A. Radler apt., A. Hawelka  
kup, J. Nerstheimer skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.;  
w **Koźmynie** E. Stencel apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kofo-  
mylu** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Koźmynie** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Królewie**  
Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat i win; w **Sokalu** E. Wysocki aptek.  
Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono oudotyczne plakaty. (1017-3-12)

**Mydła Medyczne**  
**MAXA FANTY**  
Apteka pod Jednorożcem  
w Pradze Czeskiej  
Wydobywane i polecone przez lekarzy.  
Fanty mydła toaletowe na czernienie twarzy, nowy Burgundzkie  
(Rosacea, Acne) liżące świeższe. Cena 75 centów. Fanty Mydło  
Neapolitańskie (mydło merkurysowe) na Syfilis i parazyty.  
1/4 sztuki 25 cent, 1 sztuka 90 cent. Fanty mydło na gościec i reu-  
matyzm o skutecznosci pewnej, wypróbowanej i szybkiej. Cena 1 złr.  
Mydło smolowe na łezki, żupki, pocenie nóg itd. 25 cent. Mydło  
glicerynowo-smolowe łagodnie, dla dam i dzieci, 35 cent. Mydło  
karbolowe, desinfekcyjne po 35 cent. Mydło siarczane na węży,  
trędy, piegł i wrzuty skórne, 35 cent. Mydło żółtkowe na żupki i do  
opieknięcia cery, 35 cent. Mydło żółtkowe do zachowania porostu włosów,  
35 cent. Mydło borakowe na nieczystości cery, płamy wstrębiane,  
piegł, wrzasty, cena 35 cent. Mydło kamforowe na odzieblenie, suchy  
rak itd. cena 35 cent. Mydło naftolowe na wszelkiego rodzaju smolony  
skórne, cena 50 cent. Do nabycia w wszystkich aptekach.

Na składzie utrzymują: w **Krakowie** E. Stockmar apt., E. Radler apt., F. Gra-  
lewski apt., J. Trauczyński aptek., K. Wiszniewski aptek., A. Siedlecki apt k., —  
w **Borszczowie** M. Niemczewski apt., — w **Dolinie** S. M. Traunfeller aptek., —  
w **Jaśle** F. Falch aptek., — we **Lwowie** Dr. K. Mikolajeb i Zygmunt Rucker  
apt., — w **Beszeowie** A. Karpiński apt., — w **Szotynie** J. Hodoly apt., — w **Sta-  
rym Sączu** A. Karpiński apt., — w **Tarnowie** J. Reid apt., — w **Wojniczu** K. No-  
dzyski apt., — w **Zbarażu** J. Krub apt. (593-12-)

**DENTYSTA**  
wszech nauk lekarskich  
**Dr Kazimierz Szymkiewicz**  
mieszka w Ryńku gł., róg ul. Wiślniej  
Nr. 26, nad sklepem Wgo Krywulca.  
Ordynuje od 9—1 i od 3—5, w nie-  
dziele i święta tylko przed południem.  
Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9  
zrana. (1407-15-20)

**Leśnik** w sile wieku, ukończony aka-  
demik, ze świadectwem zło-  
nego wyższego egzaminu państwowego —  
z doskonałemi świadectwami z odbytej  
praktyki i samodzielnego zarządu — po-  
szukuje od 1 lipca odpowiedniej posady.  
Adres: **A. Maternowski**, nadleśniczy  
w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłowie  
pr. Lublin. (1163-17-24)

**Krajowa niższa szkoła rolnicza  
w Kobiernicach**  
zostanie otwartą z dniem 15 lipca 1886 r.  
Zgłoszenia się na kurs przyjmuje i bli-  
ższych wiadomości udziela (1546-2-3)  
Dyrekcya kraj. niższej szkoły roln.  
w Kobiernicach, poczta Kozy.

### Konkurs.

Na posadę kontrolora przy  
kasie miejskiej w Drohoby-  
czu — do której przywiązane są:  
placa o rocznych 700 złr., dodatek  
na pomieszkazie 140 złr. i prawo  
na późniejsze osiągnięcie dwóch do-  
datków pięcioletnich po 100 złr. do  
placy etatowej i emerytury wliczal-  
nych, tudzież obowiązek złożenia  
kaucyi służbowej 700 złr. przed ob-  
jęciem tej posady.  
Kompetenci na takową wykazać  
się winni ze złożonego w publicz-  
nym zakładzie z dobrym postępowaniem  
egzaminu z rachunkowości kameral-  
nej lub kupieckiej, nadto dowodem  
dostatecznej praktyki w zawodzie  
rachunkowym, tudzież że nie prze-  
kroczył 40 lat życia, że posiadają  
prawo obywatelstwa austriackiego,  
że władają krajowymi językami w  
mowie i piśmie i że są życia nie-  
poszlakowanego, nareszcie winni o-  
świadczyć, że nie są z tutejszym  
miejskim likwidatorem rachunkowym  
i z kasyerem miejskim spokrewnieni  
lub spowinowaceni aż do czwartego  
stopnia włącznie.  
Podania wnosić należy do tutej-  
szej Zwierzchności gminnej za sto-  
sownem pośrednictwem władz urzę-  
dowania, lub zamieszkania najda-  
lej do 15 lipca 1886 r.  
Od Zwierzchności gminnej  
Drohobycz, dnia 29 maja 1886.  
**Błażowski**, burmistrz.

**Fr. Kernreuter w Wiedniu,**  
**Hernals, Hauptstrasse 117.**  
poleca sikawki pa-  
rowe, wozowe, od-  
pródkowe i tacz-  
kowe, hidrofory,  
wozy na wodę  
wozy strażackie, d. a-  
bi-y ogniowe, stra-  
żackie natrojenia,  
sikawki gospodar-  
cze, magazynowe i  
ogrodowe, wszelkie  
pompy bardzo  
trwałe ko strukcyj-  
instrumenta sygnałowe i do oświeceni, wżę-  
i zwłazki. (1455-19-20)  
Ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

**Webb King.**  
Krótka trwałość płótna (skutek chemi-  
cznego blechowania) spowodowała nas do  
wyrabiania pod powyższą nazwą materja-  
li posiadającej trzykrotne trwanie płótna naj-  
tańszej o 60 procent Webb King jest naj-  
lepszą, najtrwałszą i najtańszą materja-  
na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest  
urzędowo ochronionym, kto go naśladowie,  
zostanie sądowo u-arany. Webb King  
sprzedaje nasz podpisany skl. d:  
1 sztukę 78 centym. szarok, 20  
metr. długości na kalosony i bie-  
liczne bardzo trwałe. . . . . złr. 7—  
1 sztukę 88 centym. szerek, na  
piękno kożalne męzki i dam-  
skie, wszelkie gatunki bielizny  
łótkowej . . . . . 8-50  
1 sztukę 175 centym. sz-rok, 15  
metr. długości na 6 sztuk wiel-  
kich prześcieraleł b. z szwu . . . . . 11-80  
1 sztukę 195 centym. szerek na  
włoskie łóżka . . . . . 12-80  
**Celem przekonania się o gatu-  
ku, przesyłamy bezpłatnie próbkę  
wszystkich gatunków.** (1433-129-)  
**M. Beyer i Sp.**  
w Krakowie,  
Sukiennice Nr. 13—14.

**Pewny zarobek!**  
Rzetelne osoby wszelkich stanów,  
które chcą się zająć sprzedażą prawnie  
dozwolonych losów państwowych  
i premjowych na częściowe apłaty, będą  
względnie przyjęte przez pierwszorzędny  
krajowy dom bankowy pod bardzo  
dobrymi warunkami.  
Przy niejakiej pilności można  
zarobić łatwo miesięcznie bez ka-  
pitału i ryzyka złr. 100 do 300.  
Oferty w języku niemieckim z podaniem  
obecnego zajęcia przyjmuje Rudolf Mosse  
w Wiedniu pod M. 1513. (1286-5-6)

**Parkiety w różnych gatunkach  
dębowe i dębowe z jaworem**  
po ceach 2 złr. 70 ct. i wyżej od metra □  
k co fabryka, pole a  
**PAROWA FABRYKA STOLARSKA**  
**Braci Wozelaków**  
we **LWOWIE.**  
Cen. iki na żądanie odsyła się oplatnie. — Ilustrowane książeczki z parkietami  
za oplatą 1 złr. (1408-5-15)

**G. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.**  
**WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY**  
wszchno od 1go czerwca 1886 r.  
**Odjazd z Podgórz-Passowa**  
8-28 rano do Skawiny, Oświęcizna, Suchy, Nowe-  
gocz, Husiatyna,  
11-23 przedpołudniem do Skawiny, Suchy, Zwardonia,  
3-27 popołudniu do Skawiny, Oświęcizna,  
6-40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącz-  
a, Husiatyna.  
**Odjazd z Oświęcizna**  
8-18 przedpołudniem do Skawiny, Podgórz, Suchy  
Zywiec,  
3-08 popołudniu do Skawiny, Podgórz, Suchy,  
Husiatyna.  
**Odjazd z Tarnowa**  
2-45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Hu-  
siatyna, Orłowa,  
5-03 rano pociąg mieszany do Grybowa, Orł-  
owa, Zwardonia,  
1-40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa Or-  
łowa, Husiatyna.  
**Przyjazd do Podgórz-Passowa**  
10-12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sączu, Su-  
chy, Skawiny,  
11-22 przedpołudniem z Oświęcizna, Skawiny,  
4-13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,  
6-39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sączu, Suchy,  
Oświęcizna, Skawiny  
**Przyjazd do Oświęcizna**  
11-54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Pod-  
górz, Skawiny,  
6-58 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórz,  
Skawiny.  
**Przyjazd do Tarnowa**  
11-15 przedpoł. pociąg osobowy z Husiatyna,  
Orłowa, Grybowa,  
9-50 wieczór pociąg mieszany ze Zwardonia, Or-  
łowa, Strzja, Grybowa,  
1-10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Or-  
łowa, Grybowa. (618-241-)

Odpowiedzialny rządca Drukarni **Józef Łakociński.**